

Członek Biura Politycznego KC PZPR minister rolnictwa Edward Ochab odwiedził powiaty Lesko, Ustrzyki i Tarnobrzeg

(INFORMACJA WŁASNA)

W dniach 19 i 20 bm. ba- wili w województwie rzeszowskim członek Biura Politycznego KC PZPR, minister rolnictwa — Edward Ochab. W pierwszym dniu pobytu minister Ochab odbył rozmowy z kierownictwem KW PZPR i kier. Prez. WRN, po czym wraz z towarzyszącymi mu osobami udał się na Podkarpacie do powiatów leskiego i ustrzyckiego. W powiatach tych tow. Ochab interesował

się sprawą zagospodarowania Bieszczad, stanem osadnictwa i w ogóle rozwojem ziem południowo — wschodnich.

W dniu wczorajszym tow. E. Ochab prowadził dalsze rozmowy z I sekretarzem KW tow. Władysławem Kruczkim, sekretarzem KW tow. Janem Sabikiem i zastępcą przewodniczącego Prez. WRN tow. Zdzisławem Czają i tow. Mieczysławem Kaczorem oraz uczestniczył w naradzie I sekretarzy komitetów powiatowych PZPR w Rzeszowie.

Następnie w towarzystwie I sekretarza KW tow. W. Kruczka, sekretarza KW Jana Sabika, zast. przew. WRN M. Kaczora i Zdzisława Czajki udał się do powiatu tarnobrzęskiego, interesując się terenami nawiedzonymi klęską huraganu oraz zwiędzłą ziemią siarki.

Komisja PAN obradowała w Tarnobrzegu

(Inf. wł.) Wczoraj — 20 bm. odbyła się w Tarnobrzegu sesja naukowa Komisji Ochrony Zasobów Wodnych i Oczyszczania Ścieków przy Prezydium PAN. Wzięło w niej udział wielu wybitnych naukowców, a obradom przewodniczył prof. Walery Goettel. Przedmiotem sesji były zagadnienia prawidłowego rozwoju kopalnictwa siarki w tarnobrzęskim zagłębiu.

Furgon elektryczny zbudowano w Hucie Stalowa Wola

(Inf. wł.) W Hucie Stalowa Wola zakończono budowę nowego elektrycznego furgonu podobnego do samochodu. Może on rozwijać szybkość około 30 km, a przy pełnym obciążeniu — 25 km na godzinę.

Obecnie przeprowadzane są próbną jazdą nowym samochodem, zasilanym akumulatorem. Jeśli próby wypadną pomyślnie, to jeszcze w tym roku zostanie wyprodukowanych kilkanaście furgonów elektrycznych, świetnie nadających się do przewozu towarów. (Pras.)



Na zdjęciu: Członek Biura Politycznego KC PZPR, minister rolnictwa EDWARD OCHAB z I sekretarzem KW PZPR WŁADYSŁAWEM KRUCZKIEM i sekretarzem KW PZPR JANEM SABIKIEM.

Foto — Kopeć

Eksperci w Genewie osiągnęli porozumienie co do systemu wykrywania prób z bronią jądrową

GENEWA (PAP). Eksperci Wschodu i Zachodu, uczestniczący w rozmowach na temat wykrywalności prób z bronią jądrową, spotkali się w środę po południu na posiedzeniu, na którym być może, zakończono merytoryczne obrady konferencji rozpoczętej 1 lipca.

W czwartek rano odbędzie się 30 i prawdopodobnie ostatnie posiedzenie plenarne konferencji.

Wynikiem blisko 2-miesięcznych obrad specjalistów z 8 krajów: Czechosłowacji, Francji, Kanady, Polski, Rumunii, Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Związku Radzieckiego ma być sprawozdanie na temat technicznych możliwości czuwania nad przestrzeganiem ewentualnego porozumienia o zakazie eksperymentów z bronią nuklearną.

We wtorek oznajmiono w Genewie, iż eksperci Wschodu i Zachodu osiągnęli porozumienie co do systemu wykrywania prób z bronią jądrową.

Dziś 6 stron Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Wyd. A

Cena 40 gr

Nr 198 (2857) — Rzeszów, czwartek 21 sierpnia 1958 r.

Dalsze obrady Zgromadzenia Ogólnego NZ pod znakiem rozbieżności

NOWY JORK (PAP). Obrady Zgromadzenia Ogólnego NZ toczą się obecnie, na kilka dni przed spodziewanym zakończeniem sesji nadzwyczajnej, w atmosferze ostrych rozbieżności, które dotyczą głównie podstawowego problemu — sprawy wycofania wojsk brytyjskich i amerykańskich z Jordanii i Libanu.

Sprawa ta nie znalazła, jak wiadomo, należytego odzwierciedlenia w projekcie rezolucji, zgłoszonym przez 7 państw zachodnich z Norwegią na czele pod patronatem USA i Wielkiej Brytanii. W przeciwieństwie do tego, zgłoszony już wcześniej radziecki projekt rezolucji kładzie nacisk na konieczność niezwłocznego wycofania tych wojsk. Podstawowe znaczenie sprawy jak najrychlejszej ewakuacji amerykańskich i angielskich sił zbrojnych z Bliskiego Wschodu, akcentują wszystkie państwa obozu socjalistycznego, kraje arabskie, Indie i wiele innych państw. Te wszystkie delegacje, które to uznają, nie mogą uważać rezolucji 7 państw zachodnich za rzeczywisty „kompromis”.

W tych warunkach toczyły się we wtorek i środę liczne zakulisowe narady w celu znalezienia wreszcie takiej formuły, która mogłaby liczyć na uzyskanie kwalifikowanej większości dwóch trzecich głosów.

Sekretarz stanu Dulles i brytyjski minister spraw zagranicznych Selwyn Lloyd chcieliby poprzestać na obietnicy zawartej w listach do przewodniczącego Zgromadzenia. Powtórzyli oni tam oświadczenie, które figurowało w pierwotnym projekcie rezolucji zachodniej: wojska amerykańskie i angielskie „zostaną wycofane na żądanie legalnych rządów Libanu i Jordanii”. Dulles powtarzał wciąż, że stanowczo obstała przy tym, by przyszła uchwała Zgromadzenia Ogólnego nie zawierała żadnych formalnych żądań ewakuacji wojsk USA i Wielkiej Brytanii. Jednakże wobec nalegań licznych de-

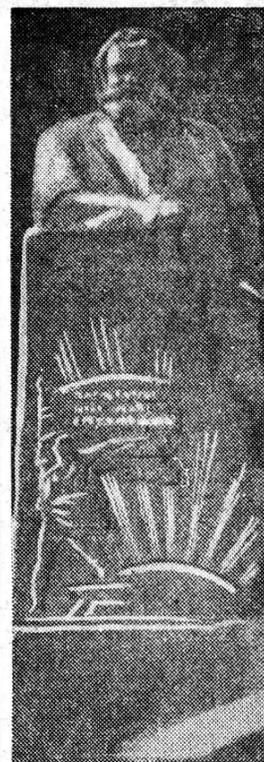
legatów to „niezłomne” stanowisko jest coraz trudniejsze do utrzymania. W środę przed wznowieniem obrad Zgromadzenia Ogólnego krążyły pogłoski, że jakaś klauzula w sprawie wycofania wojsk zostanie być może włączona do zachodniego projektu rezolucji.

Grupa państw afrykańsko-azjatyckich rozpowszechniła wśród delegatów „dokument roboczy”, który komentowany jest jako kontrprojekt w stosunku do projektu zachodniego. Państwa te proponują, by Zgromadzenie Ogólne uznało, iż całkowite wycofanie sił zbrojnych USA i W. Brytanii powinno nastąpić „we wczesnym terminie”. Poza tym grupa afrykańsko-azjatycka przedyskutowała projekt rezolucji opracowany przez Indie. Indie proponują, by wszyscy członkowie ONZ zobowiązali

(Ciąg dalszy na str. 2)

Rozstrzygnięcie konkursu na pomnik K. Marksa w Moskwie

(INFORMACJA WŁASNA)



W tych dniach w Moskwie ogłoszone zostały wyniki otwartego konkursu na najlepszy projekt pomnika twórcy naukowego komunizmu — Karola Marksa. Pomnik ustawiony będzie w centrum Moskwy, na Placu Swierdłowa.

Pierwszą nagrodę przyznano projektowi, którego wykonawcami są: architekt L. E. Kerbel, architekt R. A. Biegunc, N. A. Kowalczyk, W. G. Makarewicz i W. M. Morgulis.

Na zdjęciu: Nagrodzony projekt pomnika Karola Marksa. (erski)

Burze gradowe nad Niemcami

Powódź w Indiach

BONN (PAP). Nad Niemcami zachodnimi przeszła przedwczoraj silna burza gradowa. W prowincjach Bawaria i Wirtembergi grad wyrządził wielkie szkody uszkadzając dachy domów oraz niszcząc sady i winnice. Kilka osób odniosło rany wskutek uderzenia gradami lodu.

DELHI (PAP). Północny Bengal nawiedziła powódź pozabawiając dachy nad głową wiele tysięcy ludzi. Powodzenie znaleźli schronienie w namiotach i budynkach szkolnych. Wskutek coraz to większego podnoszenia się poziomu wód nawet i te schronienia nie gwarantują bezpieczeństwa. Powódź zatęcza coraz to szerszy krąg. Ogółem woda zalała przeszło tysiąc kilometrów kwadratowych ziem.

Wrzesień — Miesiącem Budowy Kraju i Stolicy

Zbliża się wrzesień — tradycyjny już od trzynastu lat Miesiąc Odbudowy Warszawy. W tym roku obchodzący go będziemy pod nowym hasłem „Miesiąca Budowy Kraju i Stolicy”. Zmiana ta jest następstwem roli jaką SFOS coraz mocniej i szerzej odgrywa w odbudowie kraju, pomagając w ten sposób nie tylko planowej odbudowie prowadzonej przez państwo, lecz budząc inicjatywę społeczną do podejmowania nowych czynów.

Również i na terenie województwa rzeszowskiego SFOS chlubnie spełnia swą rolę — już w 103 obiektach zainwestowane zostały fundusze społeczne. Obecnie prace prowadzone są przy gazyfikacji Mielca, planuje się budowę Szkoły Muzycznej w Stalowej Woli, Domu Kultury w Jasle, Szkoły Podstawowej w Rzeszowie i wiele innych nowych zgodnie z potrzebami wysuniętymi przez społeczeństwo obiektów.

Celem odpowiedniego przy-

gotowania obchodów „Miesiąca Budowy Kraju i Stolicy” odbyły się już zebrania zarządu Komitetu Wojewódzkiego SFOS oraz narada z udziałem przedstawicieli wszystkich miast i powiatów. Podobne narady odbyły się również w powiatach. (r)

Wiele ciekawych i godnych uwagi form pracy wprowadzili w ostatnim okresie instancje i organizacje partyjne. Wszystkie zwracają przede wszystkim do umocnienia roli partii w kierowaniu gospodarką narodową. Po uporządkowaniu szeregu spraw organizacyjnych, wynikających z uchwał KC — organizacje partyjne systematycznie zajęły się sprawami produkcji, działalnością organizacji związkowych i samorządu robotniczego. Dużo pomocy w tej dziedzinie przyniosło instancjom i organizacjom XI Plenum KC.

Pora ku temu była odpowiednia, bowiem i w woj. rzeszowskim w wielu zakładach produkcyjnych zaniechano m. in. współzawodniczenia pracy, a hasło urentowania zakładów przerodziło się w dążenie do rentowności za wszelką cenę, co wywołało zaburzenia w zakładach kooperujących, sprzyjało wzrostowi cen na rynku itp. Tu i ówdzie samorządy robotnicze pojmując fałszywie swoją rolę, usiłowały odsunąć organizacje partyjne od wpływu na produkcję.

Uchwały XI Plenum przyczyniły się do położenia kresu istniejącym niedorzecznościom. Komitety partyjne, organizacje podstawowe przystąpiły do wprowadzania w przedsiębiorstwach już, dobrych metod działania oraz nowych

form podyktowanych przez obecną sytuację, które pozwalają organizacjom partyjnym sprostać wymogom istniejącym w konkretnych warunkach danego zakładu pracy.

Odbijające się ostatnio plenarne posiedzenia komitetów powiatowych, na

Dyskusja ideologiczna wspiera działalność gospodarczą

których omawiane są wyniki realizacji uchwał XI Plenum KC potwierdzają, że większość organizacji partyjnych w zakładach weszła na właściwą drogę. Powodem tego są chociażby zadowolające wyniki produkcyjne osiągnięte za I półrocze, umocnienie roli samorządów robotniczych, w których silną kierowniczą są właśnie organizacje partyjne.

Również zastępującym na szczególne podkreślenie faktem jest troska o ożywienie życia ideologicznego w partiach. Na odbywających się o-

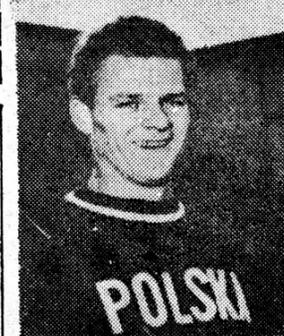
statnio plenarnych posiedzeniach i naradach aktywnie się towarzysze dyskutują nad formami szkolenia ideologicznego, nad upowszechnianiem propagandy marksizmu — leninizmu, nad licyzacją życia społecznego. Coraz częściej słyszy się głosy domagające się rozsądnej, rzeczowej, opartej na naukowych argumentach propagandy ateistycznej, rozwoju działalności towarzysystwa szkół świeckich, przestrzegania zasad wynikających z porozumienia między Rządem a Episkopatem. Głosy te mają związek z działalnością niektórych kół kościelnych, zmierzającą do skłócenia społeczeństwa, drogą wykorzystywania wierzeń religijnych dla celów politycznych, wrogich państwu ludowemu.

Nie ulega wątpliwości, że ten zdrowy objaw rozbudzenia dyskusji ideologicznych w organizacjach partyjnych kierowanych przez instancje partyjne, będzie sprzyjać dalszemu umocnieniu szeregów partyjnych, jak też rozwojowi współpracy wierzących i niewierzących, współpracy tak niezbędnej w budowie silnej ojczyzny.

Jest jasne, że praca partyjna nigdy nie ograniczała się tylko do spraw organizacyjnych — produkcyjnych; stąd nasilenie pracy ideologicznej w organizacjach partyjnych należy traktować jako pozytywny objaw ożywienia w życiu partii. L. R.

Drugi dzień Lekkoatletycznych Mistrzostw Europy

Kropidłowski wicemistrzem



KROPIDŁOWSKI (srebrny medalista)

PODZIAŁ MEDALI PO DRUGIM DNIE MISTRZOSTW

	Zł.	Sr.	Br.
ZSRR	1	3	1
Polska	1	1	1
Niemcy	1	1	1
CSR	1	—	—
Anglia	1	—	1
Szwecja	—	—	1

(Szczegółowe sprawozdanie z drugiego dnia zamieszczamy na stronie drugiej).

- Grabowski zdobył brązowy medal
- Dmowska, Sobociński, Chromik, Swatowski, Makomaski i Piątkowski w finale
- Foik szósty na 100 m



GRABOWSKI (zdobywca brązowego medalu)

CIĘKAWOSKA

KRÓLOWA PIĘKNOŚCI NA WYŁĄCZNY UŻYTEK

LONDYN (PAP). „Jesteś moją królową piękności i nie pozwól, abyś pozostawała się obcom w udział w kostiumie „bikini” — z tymi słowami 28-letni artysta marokański Mohammed wpadł w otępieniu w tłumy zgromadzone odbywały się wy-

DNIA

Mohammed wypro- wadził zaplanowaną z sali. Musiano przerwać uroczystość, aby znaleźć inną, tym razem już miejscową „miss”. W kilka dni później zardros- ny małżonek oświadczył dziennikarzom: „Kiedy pomyślałem, że wszyscy mężczyźni oglądają moją żonę ubraną tylko w kostium „bikini”, krew we mnie zawrzała”.

K s i q d z . . . na cokole posągu „Łuczniczki”

BYDGOSZCZ (PAP). Nienotowany w historii Pomorza wypadek wydarzył się w Bydgoszczy. Oto o północy grupa przedchodniów ujrzała na cokole posągu „Łuczniczki” mężczyźnią ubraną tylko w... były i kapelusze. Mężczyzna ten obejmując w uścisku marmurowy posąg nawet po przybyciu milicji nie chciał zejść z cokolu. Jak się okazało osobnikiem sięjącym publicznie zgorznie- niem był magister filozofii ksiądz Józef Kaczeński profesor moralistyki w Wyższym Seminarium Duchownym OO. Redemptorystów w Toruniu. Po zażaleniu zakonnego habitu poruczonego nad brzegiem Brdy ks. Kaczeński przy- kazany został do dyspozycji prokuratora.

Międzynarodowa Konferencja na Rzecz Zakazu Broni Atomowej i Wodorowej — zakończona

PEKIN (PAP). W Tokio zakończyła się 20 sierpnia Międzynarodowa Konferencja na Rzecz Zakazu Broni Atomowej i Wodorowej oraz na Rzecz Rozbrojenia. W konferencji wzięli udział przedstawiciele 39 krajów.

W uchwalonym apelu uczestnicy konferencji wzywają narody całego świata do żądania: 1) Niezwłocznego i bezwarunkowego zaprzestania prób z bronią nuklearną. 2) Natychmiastowego wycofania wojsk amerykańskich i amerykańskich z Libanu i Jordanii. 3) Zwolnienia konferencji na najwyższym szczeblu w celu znalezienia sposobu osłabienia napięcia międzynarodowego i stworzenia warunków dla owocnych rokowań. 4) Zobowiązania się wszystkich rządów do nieuczestniczenia w użyciu broni nuklearnej w żadnych okolicznościach.

„Powszechnym obowiązkiem ludzkości żyjącej w

wieku atomowym — głosi uchwalona na konferencji deklaracja — jest zapobieżenie katastrofie i przyczynienie się do koegzystencji”.

„W chwili obecnej dokonywane są w strefie Pacyfiku próby z balistycznymi rakietami średniego zasięgu o głowicach termojądrowych. Jest to jawne przygotowanie do wojny termojądrowej. Dla tego jej walka przeciwko próbom nuklearnym — to walka przeciwko wojnie nuklearnej”.

„Podstawowym prawem wszystkich krajów jest uznanie ich za członków wspólnoty krajów. Domagamy się uznania tego prawa dla Chińskiej Republiki Ludowej”.

Konferencja zaleca zorganizowanie w okresie od 15 października do 15 listopada miesięcznej międzynarodowej solidarniej akcji, jak również akcji regionalnych przeciwko przywozowi broni termojądrowej do krajów, które jej nie posiadają.

W Zgromadzeniu Ogólnym NZ

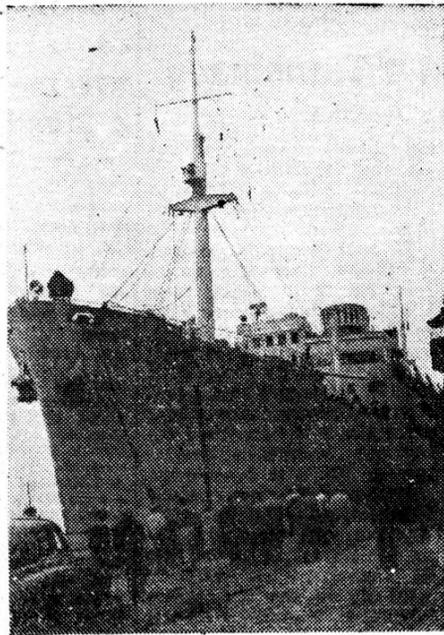
(Ciąg dalszy ze str. 1)

się uroczyste do poszanowania nawzajem swojej integralności terytorialnej i suwerenności i by sekretarz generalny w porozumieniu z państwami arabskimi podjął kroki mające ułatwić wykonanie rezolucji Zgromadzenia Ogólnego zgodnie z Kartą NZ. Co się tyczy sprawy wycofania wojsk, to Indie proponują, by Zgromadzenie przyjęło do wiadomości dotychczas przeprowadzoną ewakuację niektórych oddziałów amerykańskich w Libanie oraz stwierdziło, że wszystkie wojska amerykańskie i brytyjskie powinny być wycofane z Libanu i Jordanii jak najprędzej. Wreszcie autorzy projektu indyjskiego proponują wezwanie Hammarskjöld, by złożył raport przed 30 września i kontynuował studia nad problemami gospodarczymi Bliskiego Wschodu.

Ponadto Indie zaproponowały szereg poprawek w tymże sensie, które można byłoby wprowadzić do projektu rezolucji 7 państw. Wobec utrzymania się ostrych rozbieżności, w siedzibie ONZ przeżywały w środę nastroje raczej pesymistyczne. Zdaniem korespondentów angielskich szanse osiągnięcia konkretnych i pozytywnych wyników sesji nadzwyczajnej stały się nikłe. Równocześnie upadł, jak się zdaje, projekt zwołania już teraz w Nowym Jorku konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw z udziałem ZRA. Według korespondenta agencji France Presse, projekt ten należy obecnie uważać za wykluczony.

Bałtyk morzem pokoju

Szwedzki Komitet Obrony Pokoju zorganizował Rejs Pokoju po Bałtyku. Niemcy z NRF i NRD, Szwedzi, Finowie, obywatele ZSRR i Polacy na statku radzieckim „Gruzja” zwiędzą w ciągu 2 tygodni Sztokholm, Hel sinki, Leninogród, Gdynię i Wismar.



Na zdjęciu: Statek „Gruzja” w porcie gdyńskim przed wyruszeniem w Rejs Pokoju. CAF — fot. Czarnogórski

Komentarze i opinie

USA — Chiny

Nowy rząd Iraku został uznany przez USA w 2 tygodnie po jego utworzeniu; rząd Chin Ludowych nie jest uznawany przez USA, jakkolwiek od chwili rewolucji w tym kraju minęło prawie 10 lat. Porównanie to jest uzasadnione: jakkolwiek nowy rząd Iraku nie jest rządem komunistycznym, to z pewnością odpowiada on o wiele mniej USA aniżeli obalony reżim Nuri Sa'ida.

Można powiedzieć, że przez uznanie Iraku USA stwierdziły pośrednio, iż polityka, która zdecydowała o ich stanowisku wobec Chin, była błędna. Piszący „pośrednio”, gdyż oficjalnie Departament Stanu w swym niedawnym memorandum do ambasady amerykańskich podtrzymał swe dotychczasowe stanowisko wobec Chin. Powiada się tam, że uznanie Chin podważyłoby pozycję Czang Kajszeka i innych rządów azjatyckich, związanych z USA, przyczyniłoby się do wzrostu prestiżu Chin w Azji, doprowadziłoby do ich przyłączenia do ONZ. Wiadomo, że pozycja Chin rośnie niezależnie od tego, czy są one uznawane przez USA, nie o to jednak tutaj idzie. Zapytajmy bowiem: czy uznanie nowego rządu Iraku przez USA nie osłabiło pozycji najbardziej prozachodnich rządów na Bliskim Wschodzie? Czy nie przyczyniło się do wzrostu prestiżu tego rządu i do wprowadzenia jego przedstawiciela do ONZ?

A rząd Iraku został uznany w rekordowo krótkim czasie. Dlaczego? Dlatego, że m. in. na przykładzie Chin USA przekonały się o nieskuteczności swej polityki zamykania oczu na rzeczywistość i o niestawności stanowiska przedstawionego oficjalnie w memorandum, z którego wynika, że USA uznająby Chiny Ludowe, gdyby mogły to doprowadzić do rozdziewiętka między CHRL i ZSRR, czy też do osiągnięcia przez Zachód innych korzyści. Doświadczenie z Chinami srawiło, że w innych krajach USA rezygnują z narzadzania dyplomatycznego, jakim jest nieuznanie nieodpowiadającego im rządu.

Czy USA uznają błędność swej polityki nie tylko pośrednio, ale również bezpośrednio — uznając Chiny? Nieobecność Chin na forum ONZ i na poważnych spotkaniach międzynarodowych coraz ujemniej odbija się na sprawie pokoju światowego. W tej sytuacji jest rzeczą godną ubolewania, że w memorandum amerykańskim mówi się znowu o nadziejach USA na nietrwałość rządu Chin Ludowych. Czy w ciągu 10 lat niespełnione nadzieje nie stają się manietwem?

WZ

Większość ludności NRF, Francji, Japonii i innych wielkich krajów opowiada się przeciwko produkcji broni jądrowej

BONN (PAP). Biuletyn Prasowy SPD opublikował wyniki ankiety przeprowadzonej przez zespół pracowników nowojorskiego uniwersytetu Columbia, która dotyczyła sprawy utworzenia światowej organizacji mającej czuwać nad tym, by żaden kraj nie produkował bomb wodorowych, atomowych i pocisków zdalnie kierowanych. W NRF wypowiedziało się za utworzeniem takiej organizacji 92 proc. uczestników ankiety, w Japonii — 91 proc., we Francji — 85 proc., w Indiach — 78 proc.

Biuletyn Prasowy SPD podkreśla, że wyniki ankiety świadczą o tym, że bardzo wysoki procent jej uczestników opowiada się nie tylko za utworzeniem światowej organizacji kontrolującej pro-

dukcję zbrojeń atomowych, ale gotów również jest pomagać tej organizacji w wykonaniu jej zadań.

W dnu dzisiejszym rozegrane zostaną dalsze konkurencje dziesięcioboju mężczyzn i pięcioboju kobiet, eliminacje — skoku w dal kobiet (Chojnacka, Ciastowska, Wiecek), kulki mężczyzn (Sosgórnik, Kwiatkowski), skoku o tyczce (Ważny i Krzesiński), półfinały i finały biegu 100 m kobiet, półfinały 400 m ppl. (Kotliński, przedbiegi na 500 m (Zimny i Krzesiowski), fin. rzutu młotem, 400 m kobiet, 400 m mężczyzn i 800 m mężczyzn oraz półfinały 80 m ppl.

Bundeswehra będzie uzbrojona w broń atomową i konwencjonalną

BONN (PAP). Rzecznik białego Ministerstwa Obrony oświadczył w tych dniach przedstawicielowi agencji DPA, że zgodnie z obecnymi planami Bundeswehra będzie tak zorganizowana, aby mogła prowadzić walkę zarówno przy pomocy broni konwencjonalnej, jak i atomowej. Jak wynika z napływających wiadomości, należy oczekiwać, iż Amerykanie zwrócą się wkrótce z apelem do NRF, aby przyspieszyła tworzenie tradycyjnych jednostek wojskowych przystosowanych do walki przy pomocy broni konwencjonalnej.

Drugi dzień Mistrzostw Lekkoatletycznych Europy

W dnu dzisiejszym rozegrane zostaną dalsze konkurencje dziesięcioboju mężczyzn i pięcioboju kobiet, eliminacje — skoku w dal kobiet (Chojnacka, Ciastowska, Wiecek), kulki mężczyzn (Sosgórnik, Kwiatkowski), skoku o tyczce (Ważny i Krzesiński), półfinały i finały biegu 100 m kobiet, półfinały 400 m ppl. (Kotliński, przedbiegi na 500 m (Zimny i Krzesiowski), fin. rzutu młotem, 400 m kobiet, 400 m mężczyzn i 800 m mężczyzn oraz półfinały 80 m ppl.

PROGRAM TRZECIEGO DNIA MISTRZOSTW

W dnu dzisiejszym rozegrane zostaną dalsze konkurencje dziesięcioboju mężczyzn i pięcioboju kobiet, eliminacje — skoku w dal kobiet (Chojnacka, Ciastowska, Wiecek), kulki mężczyzn (Sosgórnik, Kwiatkowski), skoku o tyczce (Ważny i Krzesiński), półfinały i finały biegu 100 m kobiet, półfinały 400 m ppl. (Kotliński, przedbiegi na 500 m (Zimny i Krzesiowski), fin. rzutu młotem, 400 m kobiet, 400 m mężczyzn i 800 m mężczyzn oraz półfinały 80 m ppl.

wodniczki radzieckiej Dumbadze (48,63). A oto finalistki:

Mertova (CSR) — 49,36, Bagliakowa (ZSRR) — 49,06, Mueller (Niemcy) — 47,32, DMOVSKA (POLSKA) — 45,97, Ricci (Włochy) — 45,59, Schuch (Niemcy) — 45,25, Press (ZSRR) — 44,78, Hausmann (Niemcy) — 44,77, Michajłowa (Bułgaria) — 44,76, Zoiotuchina (ZSRR) — 44,55, Allday (Anglia) — 43,21, Hofrichter (Austria) — 43,13, Poell (Austria) — 42,84, SOBOCINSKA (POLSKA) — 42,57, Saenen (Belgia) — 42,08.

Poród, choć trwał długo, odbył się szczęśliwie. Gdy z sali porodowej wyszła pielęgnarka i zakomunikowała mu, że zamiast syna ma... trzy córki szczęśliwy ojciec zemdlł z wrażenia.

Małka i żenska trójka noworodków czują się dobrze i niedługo opuszczą klinię. Mąż pogodził się z losem i cieszy się pół tuzinem córek.

KOMUNIKAT Totalizatora

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w 17 zakładach piłkarskich z dnia 17 sierpnia 1958 r. stwierdzono:

6 rozwiązań bezbłędnych (13 trafień) wygrane po ok. 22.790

156 rozwiązań z 1 błędem (12 trafień) wygrane po ok. 3.875

1.825 rozwiązań z 2 błędami (11 trafień) wygrane po ok. 74

10.887 rozwiązań z 3 błędami (10 trafień) wygrane po ok. 12

10 574 rozwiązań z 4 błędami (9 trafień) wygrane po ok. 12

7 rozwiązań z 5 trafieniami wygrane po ok. 1.127

91 rozwiązań z 5 trafieniami wygrane po ok. 86

791 rozwiązań z 4 trafieniami wygrane po ok. 13

W konkursie „Toto-Lotek” stwierdzono:

1 rozwiązanie z 6 trafieniami wygrana ok. 617.078

3 rozwiązania z 5 trafieniami premiiowymi wygrana ok. 205.692

158 rozwiązań z 5 trafieniami zwykłymi wygrana ok. 5.207

3.952 rozwiązania z 4 trafieniami wygrana ok. 260

66.849 rozwiązań z 3 trafieniami wygrana ok. 15

Wyniki techniczne polskich zawodników

W przedbiegach nasze sprinterki uzyskały następujące czasy: Ciastowska — 12,0, Janiszewska — 12,1, Jesionowska — 12,4. Najlepszy czas miała Young (Anglia) — 11,7.

W przedbiegu 400 m ppl. Kotliński, który zakwalifikował się do półfinału uzyskał czas — 53,4. Najlepszy czas miał Niemiec Janz — 52,1. Do półfinału zakwalifikowało się również dwóch zawodniczek radzieckich Julin (52,5) i Litujew (53,0).

Folk w półfinałowym biegu na 100 m zajął w trzeciej kolejce drugie miejsce przebiegając ten dystans w czasie — 10,7. Najlepszy rezultat w półfinałach mieli Germar (Niemcy), Radford (Anglia) i Delecour (Francja) — wszyscy po 10,5.

Wyniki techniczne polskich zawodników

W przedbiegach nasze sprinterki uzyskały następujące czasy: Ciastowska — 12,0, Janiszewska — 12,1, Jesionowska — 12,4. Najlepszy czas miała Young (Anglia) — 11,7.

W przedbiegu 400 m ppl. Kotliński, który zakwalifikował się do półfinału uzyskał czas — 53,4. Najlepszy czas miał Niemiec Janz — 52,1. Do półfinału zakwalifikowało się również dwóch zawodniczek radzieckich Julin (52,5) i Litujew (53,0).

Folk w półfinałowym biegu na 100 m zajął w trzeciej kolejce drugie miejsce przebiegając ten dystans w czasie — 10,7. Najlepszy rezultat w półfinałach mieli Germar (Niemcy), Radford (Anglia) i Delecour (Francja) — wszyscy po 10,5.

Wyniki

1) Ter-Owanesjan (ZSRR) 7,81

2) Kropidowski (Polska) 7,67

3) Grabowski (Polska) 7,51

4) Bravi (Włochy) 7,51

5) Brakchi (Francja) 7,50

6) Valkama (Finlandia) 7,45

Wśród dziesięcioboistów w kuli najlepszy Fin Kahma

W trzeciej konkurencji 10-boju — pchnięciu kulą najlepszy rezultat uzyskał Fin Kahma — 15,21 — 901 pkt. Dalsza kolejność: Moehring (Niemcy) — 15,00 i 877 pkt., Kuźniecowa (ZSRR) — 14,27 i 797 pkt.

Chromik finalistą

Zgodnie z przewidywaniami aktualny rekordzista świata w biegu na 3.000 m z przeskokami Polak Jerzy Chromik zakwalifikował się bez trudu do finału tej konkurencji, zajmując trzecie miejsce w bardzo silnie obsadzonym pierwszym półfinale.

Zawodnicy startowali w dwóch grupach. Z każdej z nich pierwszych sześciu wchodziło do finału, który rozegrany zostanie w piątek.

FINALISTI: I PRZEDBIEG: 1) Ryszczyński (ZSRR) — 8,47, 2) Brlica (CSR) — 8,47, 3) Chromik (Polska) — 8,49, 4) Hueneke (Niemcy) — 8,50, 5) Rintenaar (Finlandia) — 8,53, 6) Naess (Norwegia) — 8,53, 6.

Mertova (CSR) poprawia rekord mistrzostw w dysku

42 m wyniosło minimum kwalifikacyjne dla dyskobolek. Przekroczyło je 15 zawodniczek, kwalifikując się do finału. Wśród nich znajdują się obie reprezentantki Polski Dmowska i Sobocińska. Dobrą formę wykazała Mertova, która razem z 49,36 poprawiła rekord mistrzostw należącego do zawodniczki radzieckiej Dumbadze (48,63).

Wyniki

1) Ter-Owanesjan (ZSRR) 7,81

2) Kropidowski (Polska) 7,67

3) Grabowski (Polska) 7,51

4) Bravi (Włochy) 7,51

5) Brakchi (Francja) 7,50

6) Valkama (Finlandia) 7,45

Wyniki

1) Ter-Owanesjan (ZSRR) 7,81

2) Kropidowski (Polska) 7,67

3) Grabowski (Polska) 7,51

4) Bravi (Włochy) 7,51

5) Brakchi (Francja) 7,50

6) Valkama (Finlandia) 7,45

Głos uczestnika krajowej narady samorządu robotniczego

Tydzień temu odbyła się w Warszawie krajowa narada samorządu robotniczego, w której uczestniczyli przedstawiciele 50 większych zakładów pracy z całej Polski. Trudno jest dać szczegółową ocenę tego ważnego dla ruchu samorządu robotniczego wydarzenia, gdyż problematyka jaką omawiano w czasie dwudniowej narady, była bardzo różnorodna.

Ale jest jedna sprawa, która każe nam uważać tę naradę za udaną. Mianowicie pierwsza krajowa narada samorządu robotniczego zorientowała partię, rząd i w ogóle nas wszystkich w jakim stanie znajduje się obecnie ten ruch, gdzie tkwią jego słabości i skąd pochodzą sukcesy.

Na podstawie bezpośrednich obserwacji z życia i w oparciu o to co usłyszeliśmy w Warszawie można sobie ustalić opinię, że samorząd ma przed sobą po myślną przyszłość. Można tak powiedzieć, że

względem na pożyteczną rolę samorządu jaką odgrywa on w demokratyzacji naszych stosunków gospodarczych.

I chociaż w drugim dniu obrad, jeden z dyskutantów uczynił zarzut ich uczestnikom, że przywieźli ze sobą tylko „ondułowane” sprawozdania, twierdząc, że wysunięto tam sporo zagadnień nie tylko gospodarczych, ale zagadnień natury formalno - prawnej, świadczących o dużym znawstwie rzeczy, a także i o istniejących nieporozumieniach. M. in. postulowano o nadanie uchwałą KSR mocy prawnej, łącznie z konsekwencjami kadrowymi, co wyraźnie kłóci się już z zasadą jednosobowego kierownictwa. Rzecz oczywista — te sprawy muszą być jasno ujęte w nowej ustawie o samorządzie robotniczym, której opracowanie zapowiedziano na naradzie.

Konkretnie wnioski będą napewno wypracowane i w samych KSR i przez fachowców od zagadnień prawno - ekonomicznych. Chcę zabrać głos zwłaszcza w odniesieniu do przedmiotu działania samorządu robotniczego, a więc ustosunkować się do zagadnienia co ten samorząd powinien robić. Odniosłem wrażenie z wystąpienia niektórych dyskutantów, jakoby w obecnych warunkach, kiedy niektóre resorty znów zaczynają przesyłać kierownictwom zakładów pracy szczegółowe dyrektywy i wskaźniki (co oczywiście jest niesłuszne) nie było pola do działania dla samorządu robotniczego w ogóle, a rad robotniczych w szczególności.

Ten pogląd wydaje mi się z gruntu niesłuszny. Po pierwsze, żaden resort nie wydaje aż tak szczegółowych zarządzeń, które nie pozwalają na

rozwijanie własnej inicjatywy gospodarczej. Po drugie, tych szczegółowych zarządzeń, poza zakładami przemysłowymi o wyjątkowej specyfice, faktycznie nie ma.

Nikt np. nie zabroni zakładom przemysłowym w ramach własnych rezerw otwierać nowych działów produkcyjnych, jeśli ich istnienie odpowiada ekonomicznej kalkulacji i społecznym interesom.

Nie sięgamy zresztą do rzeczy aż tak wielkich. Jest w zakładach przemysłowych tyle spraw ważnych, nieuregulowanych przez paragrafy i okólniki, że przy szczerych chęciach można się solidnie na pracować.

dysponowanie tzw. 13 pensji, ale konkretna działalność i konkretne decyzje, które w swych skutkach przyniosą materialne rezultaty. I absolutnie nie trzeba się odżegnywać od pewnych starych form pracy, gdyż jak dowiodło życie, wiele wśród nich było pożytecznych.

Konkretyzując tę myśl, dojdziemy łatwo do wniosku, że powodzenie samorządu robotniczego, jego uznanie wśród załogi zależy nie od czego innego, jak od stworzenia konkretnego programu gospodarczego, umożliwiającego wypracowanie właściwych wskaźników ekonomicznych, a co za tym idzie i funduszu zakładowego, który stanowi przecież niemały bodziec materialnego zainteresowania załóg.

Jeśli KSR do brze uzmysłowiły sobie ten fakt i wezmą się szczerze do dzieła, cel swój — tj. zaufanie i autorytet w swoich środowiskach — osiągną.

Przy czym warto podkreślić, że uzyskanie dobrych rezultatów ekonomicznych, stworzenie dla załóg odpowiednich bodźców ekonomicznych, ma zasadnicze znaczenie dla rozwoju demokracji robotniczej.

W warunkach istnienia KSR w których działają organizacje partyjne, mające duży wpływ na działalność gospodarczą przedsiębiorstw, a co za tym idzie i na jej końcowe wyniki, determinujące wysokość funduszu zakładowego — tłumaczenie zbieżności interesów społecznych i osobistych robotnika jako współgospodarza — jest o wiele łatwiejsze, niż było kiedykolwiek przed VIII Plenum KC.

A więc jak widać, z tych przykładów, samorząd robotniczy i rady robotnicze, jako ciała wykonawcze KSR, mają i mogą mieć, jeśli zechcą — pełne ręce roboty. Te właśnie względy obalają pesymistyczne poglądy, jakoby dla samorządu robotniczego, a w szczególności dla rad robotniczych — nie było pola do działania.

WL. SWIDRAK

POLEMIKA Z MALKONTENTAMI

Któż np. zabronił radom robotniczym i w ogóle konferencjom — stwarzać załogom warunki do podnoszenia kwalifikacji, lub ulepszenia wewnętrznej zakładowej organizacji pracy. Potrzeby w tej dziedzinie są jak wiadomo bardzo duże. I nie jedynie wśród pilnych. Mam wrażenie, że trzeba by odgrzebać z lamusa sprawy racjonalizatorstwa, w istocie rzeczy pożytecznego, a tak ostatnio zaniedbanego. Obowiązkiem rad robotniczych i KSR jest chyba organizowanie właściwie pojętego współzawodnictwa pracy, opartego na bodźcach ekonomicznych i faktycznym, dobrym, wykonaniu pracy, a nie na buchalteryjnych kombinacjach.

A czyż mamy w Polsce wiele zakładów nie grzeszących chomikarstwem, tworzącym ogromne zapasy ponadnormatywne. Czy więc nie należy na szeroką skalę wziąć w warsztat pracy zagadnień gospodarki materialowej.

Oto dla przykładu kilka zagadnień w których rozwiązaniu nie mogą przeszkodzić przepisy resortu, nawet najbardziej skłonnego do wprowadzania detalicznych zarządzeń.

Mógłby mi ktoś zarzucić, że nie wymyśliłem nic nowego, że nawiązuję do rzeczy starych, nie zawsze „umiłowanych” przez załogi. Sprawy są rzeczywiście stare — takie przeważnie obecnie załatwiamy — ale warunki w jakich działamy są nowe, sprzyjające nadaniu naszym wysiłkom właściwego sensu. Przecież każdy działacz gospodarczy doskonale wie, że udział samorządu w zarządzaniu, to nie tylko roz-

stojmy przed nowym rokiem szkolenia partyjnego. Jeżeli pominiemy ocenę, braki i osiągnięcia, jakie towarzyszyły pracy szkoleniowo — ideologicznej w ubiegłym roku — to dlatego, że zostały one w zasadzie omówione w cyklu artykułów, jakie ukazywały się w „Nowinach Rzeszowskich” w rubryce „Rozmowy między towarzyszami”. Przystąpię od razu do wniosków i propozycji.

Biorąc pod uwagę doświadczenia pracy ideologicznej w roku ubiegłym — dążyliśmy przede wszystkim do zabezpieczenia możliwie największego wyboru form i tematów, tak, aby można było je z łatwością dostosować do poziomu zainteresowań i potrzeb poszczególnych organizacji partyjnych. Zgodnie z zaleceniami KC, na pierwsze miejsce wysuwają się grupy samokształceniowe pracujące nad problemami z ekonomii politycznej kapitalizmu i socjalizmu, bądź nad ekonomiką przemysłu i rolnictwa, czy wybranymi zagadnieniami filozofii marksistowskiej i naukowego ateizmu, historią polskiego ruchu robotniczego i zagadnieniami polityki międzynarodowej i międzynarodowego ruchu robotniczego. Zespoły samokształceniowe jako forma, najbardziej odpowiadają aktywowi, którego poziom, przygotowanie ogólne i ideologiczne pozwalają na samodzielne studiowanie zagadnień teoretycznych.

Następnie — koła studiowania podstawowych zagadnień marksizmu i leninizmu, lub



Owce zespołu wypasowego z Regietowa (pow. Jasło) na halach.

Notatnik kulturalny

NOWE SZTUKI POLSKICH

AUTORÓW

Co miesiąc do Centralnego Zarządu Teatrów wpływają około dziesięciu wspólnych utworów dramatycznych. Zebrała się już spora biblioteka komedii i dramatów polskich autorów, których utwory CZT poleca teatrom całego kraju oraz zagranicą.

Z nowych utworów wymienić trzeba m. in. sztukę A. Tarna „Zmarzone życie”, J. Krzysztonia „Rodzina pechowców”, W. Wirpszy „Tantal”, eksperymentalny dramat K. Krausa „Lustra”, polski „kryminał” K. Wilczyńskiego „Śmierć przychodzi co miesiąc” oraz komedie A. M. Swiniarskiego „Powrót Alcesty” i Magdaleny Samozwaniec „Amory, flirt, przynęta”.

W nadchodzącym sezonie teatry całego kraju planują wystawienie szeregu sztuk autorów współczesnych. I tak, Państwowy Teatr Ziemi Łódzkiej przewiduje wystawienie dramatów T. Karłowicza „Wracamy późno do domu”, A. Sterna „Zołnierz i bieda” i E. Zytomirskiego „Koncert jesienny”. Teatr im. Wyspiańskiego z Katowic planuje inscenizację sztuki A. Wydrzyńskiego „Słońce krąży wokół ziemi” i „Policjantów” Mroźka. Teatr Wybrzeża — „Cudzoziemców” S. Muskata i „Jonasza i bliźniak” J. Broszkiewicza. Teatr Dramatyczny z Częstochowy wystawi komedię M. Samozwaniec „Hotel Belle Vue” oraz słynną „Obronę Ksantypy” Morstina.

ROK MOLIERA

W „COMEDIE FRANCAISE”

Paryska „Comedie Francaise” przygotowuje w nadchodzącym sezonie teatralnym 5 sztuk fundatora „Comedie” — Moliera. Będzie wystawiony „Chory z urojenia”, „Szkoła żon”, „Mizantrop”, „Świętoszek” oraz rzadko grywana

sztuka „Zawód miłośny”. Poza tym „Comedie Francaise” przygotowuje się do wystawienia sztuk Musseta, Corneille'a, Labiche'a zapowiadając także wieczory literackie poświęcone m. in. twórczości P. Valéry i Apollinaire'a.

SMIERĆ HARRY WARNERA

W Hollywoodzie zmarł niedawno w wieku 76 lat Harry Warner, legendarna postać amerykańskiej kinematografii. Był on jako współwłaściciel firmy „Warner Bros” pierwszym z twórców filmu dźwiękowego. Na ekranach Nowego Jorku zaprezentował pierwszy film dźwiękowy, w którym publiczność usłyszała śpiew Al Jolsona.

NAGRODA ZA HUMOR

W Bordighera (Francja) zorganizowano międzynarodowy „Salon” humorystów. „Złota palma” literatury nagrodzono Pierre Daninos za słynną powieść „Tajemnica majora Thompsona”. Książka ta ukaże się wkrótce nakładem „Iskier”.

„DYKTATOR” CHAPLINA W NRF

Zabroniony z wiadomych powodów Charlie Chaplin „Dyktator”, parodiujący Hitlera i Mussoliniego, ma wejść wkrótce na ekrany kin Niemieckiej Republiki Federalnej. I o cóż, lepiej późno, niż wcale...

„CICHY DŃ” PO WŁOSKU

Ostatnio ukazał się na półkach księgarskich we Włoszech drugi nakład słynnej epopei Michała Szołochowa „Cichy Dź” w czterech pieczętowanych wydanych tomach. W tym samym okresie wyszły książki Bertolda Brechta „Powieść za trzy grosze” i Halldora Larnesa „Salka Valka”.

Właściwa atmosfera zadecyduje o wynikach

Koła studiowania bieżącej polityki, zdawać będą chyba najlepiej egzamin w tych organizacjach partyjnych, gdzie członkowie partii mają jeszcze trudności w samodzielnej pracy nad podnoszeniem swego poziomu ideologicznego. Nie można również pozwalać na tzw. łatwiznę. Tym bardziej, że są próby ucieczek od zagadnień teoretycznych, np. w organizacji partyjnej przy Inspektoracie Oświaty w Debicy. Towarzysze zadecydowali o zorganizowaniu koła studiowania bieżącej polityki. Kto jak kto, ale towarzysze pracujący w szkolnictwie mający odpowiednie przygotowanie — winni mieć ambicje do wyższych form szkolenia partyjnego.

Dla tej części aktywu powiatowego, miejskiego i zakładowego, szczególnie zaś członków KP, KM, KZ i sekretarzy większych POP, i

OOP, których poziom i warunki pracy nie pozwalają na indywidualne podnoszenie swej wiedzy teoretycznej, trzeba organizować wieczorowe szkoły aktywu partyjnego. Szkoły te zorganizowane przy komitetach powiatowych, miejskich i większych zakładach pracy, gdzie istnieje odpowiednia kadra propagandowa,

z dniem istota zasady dobrowolności. Zasada dobrowolności nie zwalnia członków partii od obowiązku podnoszenia swego poziomu politycznego. O tym zresztą już dużo mówiono.

Biorąc pod uwagę sytuację w naszych POP — główny nacisk należy położyć na studiowanie podstawowych zagadnień marksizmu - leninizmu, szczególnie w tych organizacjach partyjnych, gdzie w ciągu ostatnich dwóch lat pracowały jedynie koła studiowania bieżącej polityki. Tam członkowie powinni uzupełnić swą wiedzę o podstawach teoretycznych naszej partii. Tyczy to również aktywu z administracji państwowej, instytucji oświatowych i kulturalnych.

Czyniąc przygotowania do nowego roku szkolenia partyjnego trzeba zdać sobie sprawę z tego, że kursy tylko wtedy będą dobrze pracować, gdy uda nam się stworzyć atmosferę nieskrępowanej, szczerzej, bezpośredniej, lecz pryncypialnej i konkretnej dyskusji. Podkreślam „konkretnej”, bardziej bowiem niż kiedykolwiek stoi przed nami zadanie likwidacji ogólnikowości w naszej propagandzie.

Szkolenie partyjne musi spełniać następujące warunki: — powinno być obiektywne i związane faktami, oparte na przekonujących dowodach, jednym słowem — konkretne, tematycznie zróżnicowane, — obok zagadnień dotyczących budownictwa partyjnego. (Ciąg dalszy na str. 4)



Trwają przygotowania do samolotowych mistrzostw Polski w Toruniu.

Kolega po fachu z „Głosu Szczecińskiego” jest niezwykły zachwycony. Wcale mu się nie dziwi — gdzie Szczecin, a gdzie Bieszczady. Tam morze — tu góry. W Bieszczadach był pierwszy raz w życiu. Nic więc dziwnego, że góry, lasy, skały, szumiące potoki — jednym słowem piękno Bieszczad wywarło na nim duże wrażenie.

Wędrowkę rozpoczynamy od Rzepedzi. Bieszczady witają nas deszczem i mgłą, która starannie otula wdziki gór. „Warszawa” z trudem sunie po gliniastej, rozmokniętej drodze. Za wsia Kulaższe samochodem zarzuca. Oj, a tu taka stroma góra. W poprzednim dniu stoczył się tu w przepaść traktor. Kolega przebiegle oblicza, że gdyby nas taki los spotkał, lecieliśmy w dół stromym zboczem jakieś 200 m. Do Przysłopu droga jeszcze daleka. Od Rzepedzi na ścieżki jest ponoć znacznie bliżej, bo o blisko 50 km. Samochodem zmuszeni jesteśmy jechać drogą okrężną. Mijamy Ciaszyn, Wielopole, Zagorz, Lesko, Baligród. Za Baligrodem napotykamy na pierwszej przeszkodzie — przeprawić musimy się przez strumyk, który z trudem, bo z trudem pozostawiamy za sobą. Następna przeszkoda za Jablonką. Tu budują nową drogę. Potężny spychacz rozkopuje wzgórze. Wsokie, zwalające się tarasują drogę. Czekaemy... Po chwili spychacz podjeżdża pod samochód i toruje nam drogę. Jedziemy. Wnet wpadamy na wspaniałą już szosę, która prowadzi aż pod sam Przysłop. Co chwilę mijamy turystów. Jest ich tu sporo — młodzi i starzy, dziewczęta i chłopcy. Czym bliżej Cisny, tym ich więcej. Wspaniałe grzbiety gór przykuwają wzrok i czują swym pięknem. Szosa prowadzi raz dolną, to znów pnie się na zbocze, opadał zatacza ostre łuki i opada stromo w dół.

OHP I KOKOSOWE ŻYCIE

Do 4-godzinnej jazdy cel podróży osiągnięty — przed nami Przysłop. Okolica ta położona wśród gór tętni życiem. Pełną parą trwają prace przy budowie drogi a opodal kolejkę leśnej. Góry rozbrzmiewają echem warkotu motorów potężnych spychaczy i zgrzytem kamieni zsypywanych z wywrotek. Obok drogi kilka baraków. Jeden z nich obłożony przez rozkrzyczanych młodych ludzi w zielonych drelichach. Podchodzimy pod barak.

— Człowiek myślał, że tu będzie kokosowe życie, wziął kilo, pracował i cóż z tego ma — wydziera się ktośś.

— Ja też, niech mnie pocałują... — dołącza się jeszcze inny.

— A jakie żarcie...

— Oszuści... — pokrzykuje jeden przez drugiego.

Cóż to u licha?... Po chwili jesteśmy już w domu — orientujemy się o co chodzi. Otóż dziś uczestnicy Ochotniczych Hufców Pracy ZMS pracujący w Bieszczadach przeżywają wielki dzień — pierwszą wypłatę, a niektórzy i... wielkie rozczarowanie.

Ale zacznijmy od początku. W Przysłopie znajduje się m. in. drugi hufiec OHP ZMS. Ze Szczecina, Łodzi, Zielonej Góry, Gdańska, Krakowa i innych miast Polski przybyło tu około 200 młodych chłopców, by przez okres 3 miesięcy pracować przy budowie kolejkę leśnej. Przed wyjazdem w Bieszczady mówiono im w komitetach ZMS różnie. W jednych mówiono otwarcie, że w Bieszczadach niełatwe będzie życie, że praca będzie bardzo ciężka i w prymitywnych warunkach, które od każdego ochotnika wymagać będą wiele hartu i samozaparcia. W innych obiecywano kursy, możliwości łatwego i dobrego zarobku. Jednym słowem — jak to mówią ochotnicy — koku-



sowe życie. Nic też dziwnego, że liczba chętnych na wyjazd szybko rosła. Jedni przyjechali z góry przygotowani na ciężką pracę i trudne warunki życia, drudzy przyjechali szukać łatwego zarobku i lekkiego chleba, a jeszcze inni — szukać przygód i zabawy. Wcale więc nie dziwi, że już po pierwszym zetknięciu się z pracą w Bieszczadach, część chłopców powróciła szybko do swych rodzinnych miast. Reszta chłopców w liczbie około 150 pozostała i codziennie wędruje do pracy przy budowie kolejkę. Praca bywa różna. Jedni pracują jak tylko mogą najlepiej — a tych jest sporo — inni natomiast większość dnia spędzali i spędzają bądź to w drodze po czystą wyborową, bądź też w pobliskim lesie. I tak upływa dzień po dniu. Kiedy więc przyszło do wypłaty, niektórych spotkało rozczarowanie — za darmo nie płacili. Stąd też wielu ochotników jeszcze w tym samym dniu opuściło hufiec i Bieszczady.

KTÓŻ JEST WINIEN?

Pomiędzy OHP a PPRK jest też wiele nieporozumień i spraw wymagających uporządkowania. Chociażby wziąć sprawę wyceny prac wykonywanych przez OHP. Hufce uważają, że wycena ta jest niejednokrotnie krzywdząca. Oddzielne zagadnienie, to sprawa zaopatrzenia. Zaopatrzenie w artykuły spożywcze jest fatalne, gorzej jest jeszcze jeżeli chodzi o kuchnię. Kucharzem jest tu jeden z uczestników OHP. Nawiasem mówiąc zna się on na sztuce kulinarnej tyle, co szewc na astronomii. Ale jak to powiadają: „na bezrybiu i rak rybą”. Kucharzy jak może. Z tego też powodu słyszy się ciągle skargi na nieodpowiednie wyżywienie. Bo jakże nie narzekać. Otóż ostatnio w Przysłopie gotowano botwinę. Kiedy z tego nic nie wyszło — ową „botwinę” próbowano zamienić na żur. Żur się też nie udał. A więc potem wyspano do tego wszystkiego większą ilość makaronu i dodano 16 litrów śmietany. Powstał z tego kłajster, w ogóle nie nadający się do spożycia.

Po dłuższych rozmowach dochodzimy do wniosku, że na miejscu trudno jest ustalić odpowiedzialnego za wymie-

nione niedociągnięcia. Kierownictwo PPRK nie było przygotowane na przyjęcie hufców. Stanęło raczej przed faktem dokonanym. Jednakże — i to trzeba zaliczyć na plus PPRK — zdołano przy dużych wysiłkach zorganizować kilka obiektów i jako tako przygotować ich na przyjęcie sporej grupy ludzi. Nie wszystkie te sprawy zdołano rozwiązać we własnym zakresie. Wiele spraw oczekuje rozwiązania po dziś dzień. Najważniejsze — moim zdaniem — to zapewnienie hufcom odpowiedniej ilości kwalifikowanych kucharzy.



Grupa młodzieży, pracującej w Przysłopie.

Nie jest to sprawa prosta i łatwa jak się to zdaje. Wprawdzie na ogłoszenia w gazetach zgłosiło się aż 12 kwalifikowanych kucharzy, ale kiedy przedstawiono im miejsca i warunki pracy — zrezygnowali. Wówczas zwrócono się o pomoc do wojska, ale stąd nie otrzymano dotychczas żadnej odpowiedzi.

Są też sprawy, które można rozwiązać we własnym zakresie. Np. chyba są środki na likwidację bałaganu, jaki niejednokrotnie panuje przy obliczeniach należności za pracę. Bo jakże można tłumaczyć (jak nie bałaganem) fakt, jaki miał miejsce w Przysłopie. Jeden z członków tamtejszego hufca za swą pracę (za 18 dni)

miał według pierwotnego obliczenia otrzymać około 1.200 złotych. Później sumę tę zmniejszono mu do połowy. Kiedy przyszło do wypłaty, otrzymał on około 300 zł. Podobnych wypadków było więcej i należałoby je w przyszłości unikać. Wiele uzasadnionych i nieuzasadnionych pretensji uczestnicy hufców mają też do dozoru technicznego.

Ogólnie w Bieszczadach — w Przysłopie, Wetlinie i Mirkowie pracuje przy budowie kolejkę leśnej 500 osób — członków ochotniczych hufców pracy ZMS. Jak wynika

„Słaby rok” dla pszczół

(Inf. wł.) W woj. rzeszowskim istnieje 15.373 pasieki o łącznej ilości 66.187 pni. Wg opinii fachowców, najlepszy jest u nas gatunek pszczół „Dobra”.

Pszczelarstwem zajmują się m. in. spółdzielnie produkcyjne, PGR, szkoły rolnicze oraz Przedsiębiorstwo „Las”. Warto np. wiedzieć, że największa w Polsce pasieka zespołowa znajduje się w woj. rzeszowskim, w spółdzielni produkcyjnej Krościenko. Jest ona pod specjalną opieką zootechnika pszczelarstwa.

Tegoroczna wiosna i lato

niezbyt sprzyjają pszczołom. Wprawdzie z zimowania wyszły one wyjątkowo dobrze, ale późniona wiosna, a następnie deszcze i oziębienie w okresie kwitnienia lip i innych kwiatów miododajnych, spowodowały w pasiekach wiele szkód. Matki wstrzymały się od czernienia, a częste są i wypadki wyrzucania czerwi z uli, na skutek głodu.

Z tych względów konieczne jest częste doglądanie uli i ewent. podkarmianie pszczół na okres przygotowań do zimy.

(j)

(Ciąg dalszy ze str. 3)

historii, ideologii partii, powinno poruszać problemy z aktualnego życia, omawiać koncepcje i założenia polityki rolnej i przemysłowej państwa, ukazywać błędy, wyczuwając w ten sposób słuchacza, aby w praktyce mogli różne wypaczenia usuwać i likwidować. Nie wolno żałować czasu na przedyskutowanie zagadnień proletariackiego internacjonalizmu, a zwłaszcza wspólnoty ideowej obozu socjalistycznego, aby dopomóc towarzyszący w zrozumieniu zjawisk zachodzących w międzynarodowym ruchu robotniczym, aby przekonać ich o konieczności przeciwstawienia się przejawom wszelkiego nacjonalizmu.

W organizowaniu szkolenia partyjnego zasadniczą sprawą jest właściwy dobór wykładowców, od których zależy powodzenie i poziom szkolenia. Jest to stara prawda, jednak nadal nie doceniana. Trzeba stwierdzić, że praca wykładowcy nie jest doceniana przez instancje partyjne, komitety zakładowe czy też kierownictwa poszczególnych zakładów i instytucji. Jakże częste są wypadki, że poszczególni dyrektorzy, a nawet i komitety zakładowe więcej starają się o to, aby zdobyć dobrego zawodnika z danej dyscypliny sportowej, niż o dobrego wykładowcę. Nie chodzi tutaj — oczywiście — o jakieś ekstraprywilejowanie. Często na różne trudności skarżą się towarzysze z Komitetu Miejskiego ze Stalowej Woli; dyrekcja Huty nie chce np. urlopować na kilka dni tego czy innego z wykładowców, celem umożliwienia mu wzięcia udziału w kursach organizowanych przez Wydział Propagandy KC lub Komitet Wojewódzki w Rzeszowie.

Obok właściwego doboru wykładowcy zasadniczą sprawą jest systematyczna praca z wykładowcami. Tym sprawom WOPP będzie poświęcał dużo uwagi. Jedną z form pracy z wykładowcami są krótkoterminowe kursy z wybranych zagadnień dotyczących poszczególnych form szkolenia partyjnego. W tym celu Wojewódzki Ośrodek Propagandy Partyjnej w Rzeszowie zorganizuje cały szereg kursów z wybranych zagadnień z dziedziny marksizmu — leninizmu, polskiego ruchu robotniczego, polityki gospodarczej i ekonomicznej przemysłu, ekonomicznej rolnictwa, naukowego ateizmu. Pierwszy kurs z polityki gospodarczej i ekonomicznej przemysłu naftowego odbył się w Krośnie. Udział w nim wzięli wykładowcy zagłębia naftowego. Oprócz kursów będą organizowane seminaria i

konferencje teoretyczne dla kierowników seminariów z powiatów. Tematyka będzie dobierana według potrzeb i życzeń samych propagandystów. Z wykładowcami współpracować będą również lektorzy, specjaliści z poszczególnych dziedzin, którzy udzielą pomocy poprzez odczyty i konsultacje w powiatach. Wprowadzone również zostaną systematyczne dyżury konsultantów WOPP. Uważamy, że z konsultacjami należy wyjść poza mury Ośrodka i w miarę możliwości przeprowadzać je w zakładach pracy, większych organizacjach partyjnych. Seminaria i konferencje teoretyczne będą miały na celu pogłębienie wiedzy wykładowcy. Natomiast już do konkretnego tematu wykładowca musi przygotować się sam — na to nie ma rady. Nie każde też zajęcie musi przeprowadzić wykładowca. Jeśli w zakładzie, czy instytucji są pracownicy, którzy lepiej znają dany temat od wykładowcy należy im powierzyć omówienie nie konkretnych tematów. Za chodzi też konieczność specjalizacji wykładowców, a szczególnie kierowników seminariów; nie mogą być oni „omnibusami” od wszystkiego. Wykładowca powinien być zwolniony od innych funkcji tak w pracy partyjnej jak i społecznej z wyjątkiem tych wypadków, gdy dana funkcja pochodzi z wyboru. Takie zresztą stanowisko zajmuje kierownictwo Komitetu Wojewódzkiego. I tego trzeba przestrzegać.

O powodzeniu szkolenia i w pracy z wykładowcami decydować będzie metodyka prowadzenia zajęć. Jest to rzeczą niezmiernie trudną, w której nie można zastosować żadnego szablonu. Zwracamy się tą drogą do wykładowców jak i do uczestników szkolenia z prośbą, aby wypowiedzieli się na ten temat na łamach prasy, co wiele mogłoby pomóc organizatorom szkolenia w ustaleniu zajęć metodycznych. Wsuwamy też propozycje, aby zajęcia szkoleniowe odbywały się we wszystkich organizacjach partyjnych w danym powiecie w jednym ustalonym dniu.

I ostatnia sprawa — nasze przygotowania i wysiłki nie dadzą właściwych rezultatów, jeżeli wokół szkolenia ideologicznego nie zostanie stworzona prawdziwie partyjna atmosfera, jeżeli sprawa ta nie stanie się przedmiotem żywej troski instancji wojewódzkiej, instancji powiatowych i miejskich oraz wszystkich organizacji. Wydaje się, że krokiem w tym właśnie kierunku będzie zapowiedziana na wrzesień sześć roku narać aktyw propagandowego w Wojewódzkim Ośrodku Propagandy Partyjnej przy udziale egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego.

ST. GOLEŃ
kier. WOPP w Rzeszowie

Wieża telewizyjna z prefabrykatów

Dźwig unosi lekką, przymatyczną konstrukcję i ostrożnie stawia ją na wagonie kolejowym. Są to „części” wieży telewizyjnej, która zmontowana będzie w mieście Ulanów.

Wieża dla wielu nowych ośrodków telewizyjnych w ZSRP produkuje Czelabińska Fabryka Konstrukcji Metalowych Im. Sergo Ordzonikidze. Dziesiątki takich wież, o wysokości 60-piętrowego domu, zmontowana już w wielu miastach ZSRP.

„Tylko” dla rybaków

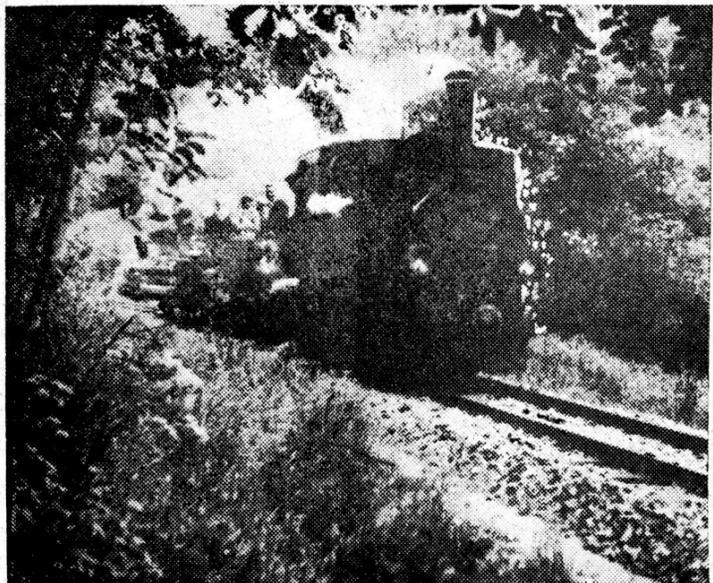
(Inf. wł.) W woj. rzeszowskim mamy wiele ha drobnych stawów rybnych z czego pod zarządem Zespołów Rybackich znajduje się ok. 2.000 ha. Nadal nie zagospodarowanych jest u nas ok. 300 ha stawów rybnych.

Powierzchnia naszych rzek i potoków górskich wynosi ok. 4000 ha. Pod nadzorem WZR znajdują się dwa ośrodki produkujące cenny narybek, a to: Folusz i Święcany — prowadzone przez Polski Związek Wędkarski. Ogólna wartość inwestycji w tym zakresie sięga kwoty 210 tys. na rok bieżący.

Nasze wody otwarte zarybiają: PZW i spółdzielnie rybackie w Tarnobrzegu i Przemyślu. Tegoroczny plan odłowów ryb na wodach otwartych wynosi 55 ton, z czego dla PZW — 5 ton.

W zasadzie nasza produkcja materiału zarybieniowego jest wystarczająca. Brak nam tylko ok. 1.400.000 sztuk palczaków sandacza

Ta kolejka to podstawowy środek lokomocji w tych stronach.



Zagadnienie sztucznych satelitów, zwłaszcza z załogą ludzką, nabiera ostatnio coraz większej aktualności w związku z nadchodzącą erą lotów przestrzennych i międzyplanetarnych.

Zanim polecimy na Księżyc

Czym charakteryzować się będzie taki satelita? Sztuczny satelita musi poruszać się zasadniczo w próżni; nie może on okrążyć Ziemi na zbyt małej wysokości, gdyż duży opór powietrza wymagałby z jednej strony ogromnych mocy silnika, z drugiej strony — nadmierne nagrzanie powierzchni satelity spowodowane tarciem doprowadziłoby w bardzo krótkim czasie do zniszczenia konstrukcji.

A więc, zasadniczym postulatem warunkującym trwały ruch sztucznego satelity wokół Ziemi jest lot na bardzo dużych wysokościach, sięgających głęboko w egzosferę (640 — 1200 km). Trzeba podkreślić, że na tak dużych wysokościach obowiązują zupełnie inne prawa aerodynamiki gazów niż na wysokościach przyziemnych.

Sztuczny satelita musi krążyć po torze, którego najmniejsza odległość od Ziemi nie spadałaby poniżej 800 do 1000 km. Tylko pod takim warunkiem możemy mówić o długotrwałym ruchu satelity.

Będzie się on poruszał po torze eliptycznym, ponieważ bardzo trudno wyrzucić satelitę tak, aby tor jego był ściśle kołowy. Już bardzo małe odchyłki w prędkości końcowej (tj. prędkości jaką nadeł satelita rakietowy przy całkowitym spalaniu paliwa) rzędu ułamka procentu i bardzo małe niedokładności w kierunkowym nastawieniu satelity w chwili gdy osiąga on prędkość końcową powodują to, że tor przebiegu przestaje być kołowym a staje się mniej lub więcej wydłużoną elipsą. Dlatego też wszystkie obiegające Ziemię satelity obiegają ją po torach eliptycznych i tak samo obiegają ją satelity przyszłości. Regulując odpowiednio prędkość końcową, można do woli wydłużać oś wielką elipsy. Tak np. obliczenia wykazują, iż elipsa satelity przy prędkości 11,1 km/sek. wydłuży się do tego stopnia, iż tor jej obejmie już swym zasięgiem Księżyc, czyli satelita taki krążyłby po bardzo wydłużonej elipsie, wewnątrz której znajdowałaby się Ziemia i Księżyc. Dalsze zwiększenie prędkości do 11,3 km/sek. spowoduje zasadniczą zmianę toru satelity. Tor ten przestanie być krzywą zamkniętą, jaką jest elipsa, i zamieni się na krzywą paraboliczną, tak że satelita taki oddali się na zawsze od Ziemi bez możliwości powrotu.

Zastanówmy się, jakie możliwości kryje w sobie możliwość zbudowania sztucznego satelity z załogą ludzką. Powiedzieliśmy już, że taki satelita obiegający Ziemię do 11,3 km/sek. spowoduje zasadniczą zmianę toru satelity. Tor ten przestanie być krzywą zamkniętą, jaką jest elipsa, i zamieni się na krzywą paraboliczną, tak że satelita taki oddali się na zawsze od Ziemi bez możliwości powrotu.

Wiedząc to, że tor przebiegu przestaje być kołowym a staje się mniej lub więcej wydłużoną elipsą. Dlatego też wszystkie obiegające Ziemię satelity obiegają ją po torach eliptycznych i tak samo obiegają ją satelity przyszłości. Regulując odpowiednio prędkość końcową, można do woli wydłużać oś wielką elipsy. Tak np. obliczenia wykazują, iż elipsa satelity przy prędkości 11,1 km/sek. wydłuży się do tego stopnia, iż tor jej obejmie już swym zasięgiem Księżyc, czyli satelita taki krążyłby po bardzo wydłużonej elipsie, wewnątrz której znajdowałaby się Ziemia i Księżyc. Dalsze zwiększenie prędkości do 11,3 km/sek. spowoduje zasadniczą zmianę toru satelity. Tor ten przestanie być krzywą zamkniętą, jaką jest elipsa, i zamieni się na krzywą paraboliczną, tak że satelita taki oddali się na zawsze od Ziemi bez możliwości powrotu.

Zastanówmy się, jakie możliwości kryje w sobie możliwość zbudowania sztucznego satelity z załogą ludzką. Powiedzieliśmy już, że taki satelita obiegający Ziemię do 11,3 km/sek. spowoduje zasadniczą zmianę toru satelity. Tor ten przestanie być krzywą zamkniętą, jaką jest elipsa, i zamieni się na krzywą paraboliczną, tak że satelita taki oddali się na zawsze od Ziemi bez możliwości powrotu.

Bardzo ciekawy i specjalny wypadek zachodzi dla satelity krążącego na wysokości 35.800 km nad równikiem. Odległość takiego satelity od środka Ziemi wyniesie około 42.180 km, zaś prędkość orbitalna około 3 km/sek. Czas

jego obiegu około Ziemi będzie wynosił dokładnie 24 godziny czyli tyle ile wynosi jeden obrót Ziemi. Wynika z tego, iż satelita taki obserwowany z powierzchni Ziemi będzie stał nieruchomo nad jednym punktem na równiku, pod warunkiem, iż będzie się poruszał zgodnie z obrotem Ziemi, tj. z zachodu na wschód.**) Z tej wysokości, dla obserwatora znajdującego się na pokładzie sztucznego satelity, Ziemia będzie widoczna jako olbrzymia kula czterdziestokrotnie większa od Księżycza oglądanego z Ziemi.

Sztuczne satelity z załogą ludzką posiadać będą zasadniczo dwójakie przeznaczenie. W pierwszej fazie istnienia głównym ich celem będzie, niewątpliwie, badanie otaczającej nas przestrzeni, zarówno bliższej (w granicach układu słonecznego), jak i dalszej — w obszarach naszej Galaktyki i poza nią. Warunki takich badań będą niezmiernie korzystne z uwagi na brak wszelkiego zachmurzenia i grubych warstw atmosfery pochłaniającej znaczne części promieniowania wysyłanego przez różne ciała niebieskie. Badania natężenia meteorów i promieni kosmicznych, jak też pomiary samej kuli ziemskiej, dla dokładnego określenia rozmieszczenia lądów i oceanów, określenia ścisłego jej masy, magnetyzmu itp. czynników — przyczynią się, niewątpliwie, do doskonałego poznania otaczającej nas dotychczas tajemnicy.

Najważniejszym bodaj zadaniem dużych sztucznych satelitów będzie, niewątpliwie, ułatwienie wlotów dla rakiet przestrzennych, wyruszających w podróż na Księżyc lub inne planety naszego układu. Sprawa przedstawia się tak, iż satelita krąży np. z prędkością 7 km/sek. około Ziemi i służący jako miejsce startu dla rakiet przestrzennych nadaje jej automatycznie początkową prędkość ruchu wynoszącą owe 7 km/sek. Jeżeli z obliczeń wypadnie np., iż rakietka musi osiągnąć prędkość 12 km/sek. względem Ziemi, o silnik rakietowy będzie jej musiał nadać tylko dodatkową prędkość, wynoszącą 5 km/sek. Również powrót z podróży międzyplanetarnej będzie w tym samym stopniu ułatwiony, co wlot, iż służący jako miejsce startu będzie najpierw na sztucznym satelicie i dopiero z niego nastąpi powrót na Ziemię.

Zbudowanie odpowiednio dużego satelity na wybrane orbicie jest problemem niezmiernie trudnym, ale też ono w sferze aktualnych możliwości technicznych. Być może, iż wystarczy na razie

wysłanie na orbitę dużych zbiorników z paliwem, gdzie rakietka podróżna po oderwaniu się od Ziemi mogłaby się zaopatrzyć w materiały pędne na dalszą podróż. W tych warunkach lot na Księżyc byłby już zagadnieniem stosunkowo łatwym do realizacji.

Budowa sztucznego satelity, zamieszkającego przez człowieka musi odpowiadać szczególnym warunkom. Wymagana będzie nie tylko dostateczna szczelność kabin, drzwi wejściowych okien itp., lecz również dobra osłona przed szkodliwym promieniowaniem, zabezpieczenie przed drobnymi meteorami (duże są ogromnie rzadkie) przez podwójne ścianki itd.

Najważniejszym problemem będzie prawdopodobnie zagadnienie zachowania się organizmu wówczas, gdy przestanie nań działać siła ciężkości.

Nie wiadomo jak człowiek zareaguje na ciągłe wrażenie swobodnego spadania przy braku siły ciężkości. Być może, iż okaże się koniecznością stworzenie sztucznej siły ciężkości przez nadanie satelicie ruchu obrotowego, tak, aby wynikała stąd siła odśrodkowa imitowała ciężkość zastąpiła siłę ciężkości. Ukształtowanie sztucznego satelity w formie dużego pierścienia (np. średnicy około 60 metrów) i nadanie mu ruchu obrotowego około pięciu obrotów na minutę zapewni człowiekowi analogiczne uczucie ciężkości jak to, jakie odczuwa na Ziemi. Pomieszczenia mieszkalne mieściłyby się oczywiście na zewnętrznym obwodzie pierścienia.

Problemem bardzo skomplikowanym jest zbudowanie pojazdów łączności Ziemi i satelity. Być może, iż łączność taką utrzymywać będą pojazdy rakietowe wyposażone w skrzydła umożliwiające samodzielne szybowanie i hamowanie aerodynamiczne w gęstszych warstwach atmosfery. Z chwilą pozytywnego rozwiązania takiej komunikacji pokonana zostanie jedna z bardzo poważnych przeszkód stworzenia stacji przestrzennej zamieszkałej przez ludzi. Wtedy wiele zagadnień ziemskich przedstawi nam się w zupełnie innym świetle niż dotychczas.

PROF. JERZY TEISSEYRE

*) Zarówno w ZSRR, jak w USA trwają już dziś konkretne przygotowania do wyrzucenia w przestrzeń tego rodzaju sztucznego satelity Księżycza i Ziemi. **) Tego rodzaju sztucznego satelity, zwanego stacjonarnym — dwaj uczeni radzieccy, kandydat nauk matematyczno-fizycznych Drużnik i inżynier Sorin, zaproponowali niedawno wykorzystać w roli kosmicznej stacji retransmisyjnej, która pozwoliłaby odbierać program telewizyjny studia moskiewskiego na niemal połowie powierzchni kuli ziemskiej.

NA MARGINESIE MISTRZOSTW EUROPY w lekkoatletyce

- 550 DZIENNIKARZY NA STADIONIE...
- AUTOGRAFY SIDŁY, KRZYSZKOWIAKA NA WAGĘ ZŁOTA...
- TURCY NIE LUBIĄ WIEPRZOWINY
- BASIA JANISZEWSKA MA SZANSE NA „MISS MISTRZOSTW”



Na zdjęciu: Nasi czołowi sprinterzy Folk (z lewej) i Schmidt, którzy reprezentują nasz kraj na mistrzostwach Europy.

Organizatorzy mistrzostw nie dopuścili do startu dwóch byłych zawodników węgierskich, którzy mieli startować w barwach Austrii: średniodystansowca Cegledi oraz znanego specjalistę od 3000 m z przeszkodami — Rozsnyoia.

Na trasie 20 km tragedią przeżył Niemiec Dittner. Kiedy wkroczył on na stadion na drugiej pozycji podbiegł do niego sędzia, dyskwalifikując go za podbieganie.

Ekipe polską podczas defilady prowadził nasz czołowy młotacz Sosgornik.

Dzielnica, gdzie mieszkają polscy lekkoatleci, należy do naj-

ładniejszych w Sztokholmie. Położona wśród skalistego wzgórz i lasów jest dobrym miejscem do spędzenia chwili przed startem. Sąsiadami naszych lekkoatletów na kwatery są Węgrzy i Finowie. Nasi zawodnicy mieszkają po 4 w jednym pokoju. Jedynym ich utrapieniem są gromady kibiców, którzy od rana do wieczora czają na szeroko reklamowanych Polaków. Najcenniejsze są autografy Sidły, Krzyszkowiaka i Chromka.

Na każdy trening polskich zawodników przychodzi liczna grupa zagranicznych dziennikarzy i fotoreporterów.

Zjawili się również przedstawiciele konkurujących ze sobą firm produkujących „kolce Puma” i „Adidas”. Każdy z nich chciałby, by polscy biegacze startowali w produkowanych przez jego firmę pantoflach. Wierzą, że Polacy przybiegną na metę jako pierwsi, a medale to znakomita reklama.

Niemcy filmowali fragmenty treningu naszych długodystansowców.

Trenował już Janusz Sidło. Przed treningiem dr Sidorowicz i trener Szelest owinęli mu rękę elastycznym bandażem. Janusz odczuwa jeszcze kontuzję prawego ramienia, ale dr Sidorowicz ma nadzieję, że w niedzielę 24 bm. podczas finałów rzutu oszczepem będzie on w stanie walczyć o złoty medal.

Humory dopisują naszym reprezentantom, a ponieważ w każdym pokoju mają fisharmonie, co rano odbywają się tu popisowe koncerty.

Sprawozdania z przebiegu pojedynków najlepszych lekkoatletów Europy zapewnił sobie 550 zagranicznych dziennikarzy i szwedzkich gazet.

23 rozgłoszenie radiowe przysłały do Sztokholmu swoich sprawozdawców.

Zawodnicy tureccy zastrzegli sobie, że w żadnym wypadku nie mogą jeść mięsa wieprzowego.

Polscy kinomani mogą zadowolnie oglądać film roku — „Most na rzece Kwai”.

Nasza sprinterka Basia Janiszewska ma duże szanse zdobycia „miss” mistrzostw, gdyż już obecnie uważana jest za najładniejszą z zawodniczek.

Czy rzeczywiście na medal?

(Inf. wł.) Jak informuje nas Powiatowa Komenda MO Radymno, w PGR Franipol wykryto sprawców kradzieży mienia państwowego. W czasie dochodzeń stwierdzono, że magazynier PGR Franipol — Stefan Michałow zam. w Sośnicy i Stanisław Pecko, zam. w Zabłotcach — systematycznie okradali PGR. Ich łupem padło kilkadziesiąt sztuk worków jutowych, kilkaset kg nasienia buraków, włośnice, kafele i inne przedmioty. Część skradzionych rzeczy nabył paser Bolesław Szymański zam. w Radymnie ul. 1 Maja 22.

Wymienieni złodzieje mienia społecznego przyznali się do winy. W związku z tym dziwne wydaje się stanowisko kierownika gospodarstwa PGR w Franipolu ob. Jana Lufta, który zapytany przez funkcjonariuszy MO prowadzących śledztwo „jak przedstawia się u niego stan magazynu, księgowość i kasa” to stwierdził, że wszystko gra na medal. Gdy zaś funkcjonariusze przywieźli 80 sztuk skradzionych worków i ponad 300 kg. nasion buraka, to nie mogli wytłumaczyć tego faktu.

Sprawą tą, którą już zainteresowała się prokuratura powiatowa winno również zainteresować się kierownictwo Wojewódzkiego Zarządu PGR w Rzeszowie. Złodziejstwo mienia społecznego nie może być tolerowane. (erski)

Pracownicy poszukiwani

CIEŚLI, MURARZY oraz ROBOTNIKÓW NIEWYKwalifikowanych przyjmie Zarząd Budowlano-Montażowy Nr 1 „Centrum” Przedsiębiorstwa Przemysłowego Budowy Huty im. Lenina. Zgłoszenia na budowie Cementowni Nowa Huta — (dojazd tramwajem Nr 15 do końca). Wynagrodzenie wg. Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Hotel pracowniczy i stołówka zapewnione. K-1587/1

Letni Konkurs Premiowy „KONICZYNKI”

- Konkurs trwa od 14 lipca do 14 września
- Warunkiem uczestnictwa jest systematyczny udział w grach
- Po zakończeniu konkursu odcinki „C” kuponów podlegają wymianie na talony: za 50 odcinków kuponów, na które nie padła żadna wygrana, otrzymuje się jeden numerowany talon
- Wymiana kuponów z gier od 61 do 70 nastąpi do dnia 20 września w tych punktach Koniczynki, w których zawarty został zakład.

Motocykle

czeskie, niemieckie, węgierskie i polskie

oraz

radiola

(radio, magnetofon i bufet w jednej szafeczce)

czekają na Ciebie

w

Letnim Konkursie Premiowym

który przygotowała dla swoich stałych graczy

„KONICZYNKA”

Nagrody wartości ponad 200 tys. zł!

K-1567/1

Ogłoszenia drobne

Sprzedż

WARSZTATOWKĘ, dzwiniarską metalową (wyrabia na godz. 2 m długości materiału o szerokości 80 cm) sprzedam. Wiadomość: Biuro Ogłoszeń — Rzeszów. Pg-584/6

„AWO — 250”, „Simson” — sprzedam. Stan bardzo dobry. Wiadomość: Leżajsk, ul. 15 Grudnia 3. G-1095/1

MOTOCYKL „WFM”, stan dobry — sprzedam. Twaróg Jan, Chrzastówka, pow. Jasło. G-1091/1

„SKODE” 1102 czterodrzwiową po generalnym remoncie — sprzedam. Informacje: ul. Towarnickiego 5, m. 2. G-1030/1

SPRZEDAM tanio, ewentualnie na raty — gospodarstwo 1 ha (w tym sad 30 drzew, dom, stodoła — drewniane, budowane w 1941 r., 2 km od przystanku PKS). Wiadomość: Zrecin (Przyłaski), pow. Krosno — Kochańska Bronisława. G-1080/1

PARCELE (narożnik) w pobliżu Dębicy sprzedam Anna Lesiak, Dębica, ul. Lipowa 23. Pg-654/1

Zguby

KOSIEK Franciszek zgubił prawo jazdy Nr 0010/56 wydane w Jaśle, dowód rejestracyjny na „Ursus” Nr A-89471, dowód rejestracyjny na przyczepę nr nr 59353, 59393 oraz dowód osobisty. Pg-652/1

HAJDUK Ryszard zgubił legitymację szkolną wydaną przez Technikum Budowlane w Rzeszowie. Pg-655/1

Lokale

ZAMIENIĘ dwa pokoje z kuchnią w Chorowinie na podobne w Rzeszowie. Zgłoszenia: Rzeszów — Biuro Ogłoszeń. G-1092/1

Nauka

KORESPONDENCYJNE Kursy Księgowości. Informacje: Lublin, skr. poczt. 105. K-1582/10

Różne

PRZEPRASZAM pracownika Rejonowej Inspekcji Ruchu KP MO w Rzeszowie, st. sierżanta Juliana Siciarza za obrazę słowną — Stefan Gacek — Mielec. G-1087/1

Praca

LEKARZ poszukuje pilnie samodzielnej gospodni do jednoosobowego gospodarstwa. Dr. Zdanowski, Dębica, Kolejowa 23. Pg-653/1

Podziękowanie

Dr. PIĘKOSIOWI Tadeuszowi lekarzowi równikowi Przychodni Chirurgicznej w Dębicy za skuteczne i bezinteresowne leczenie serdeczne podziękowanie składa — Stefania Czerwieńska z Warszawy. G-1088/1

REJONOWA SPÓŁDZIELNIA OGRODNICZA w Krośnie OGŁASZA PRZETARG

na sprzedaż SAMOCHODU CIĘŻAROWEGO marki „OPEL”, 1 t. Przetarg odbędzie się w dniu 3 września 1958 r. o godz. 11 na miejscu w Spółdzielni Ogrodniczej w Krośnie, ul. 22 Lipca. Cena wywoławcza 26.400,— zł. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć najpóźniej w przeddzień przetargu wadium w wysokości 2.840,— zł w Kasie Rejonowej Spółdzielni Ogrodniczej w Krośnie. Samochód można oglądać codziennie od godz. 8—15 w Spółdzielni Ogrodniczej w Krośnie, ul. 22 Lipca. W przetargu mogą wziąć udział instytucje społeczne i osoby prywatne. K-1564/1

CENTRALA ROLNICZA SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU ZWIERZĘTAMI HODOWLANymi w Rzeszowie, ul. Świerczewskiego 12

OGŁASZA PRZETARG NIE OGRANICZONY

na sprzedaż KONI ROBOCZYCH I ZREBAKÓW. (WŁASNOŚĆ PGR). Przetarg odbędzie się dnia 25 sierpnia 1958 r. o godz. 9 w Komańcy na miejscu spędowym oraz dnia 29 sierpnia br. o godz. 9 na targowicy w Przemyślu. Wadium ustala się w wysokości 500,— zł. K-1583/1

REJON LASÓW PAŃSTWOWYCH w Lubaczowie

powiatu przetarg ograniczony III

na sprzedaż SAMOCHODU CIĘŻAROWEGO 3 tonowego marki „Zis” 5. Cena wywoławcza wynosi 8.750,— zł. oraz

przetarg nieograniczony

na sprzedaż SAMOCHODU OSOBOWEGO marki „Gaz”. Cena wywoławcza wynosi 8.437,50 zł. Przetarg odbędzie się w dniu 25. VIII. 1958 r. godz. 10 na placu przy dawnym Tartaku w Lubaczowie. Ubiegający się o kupno samochodu winien złożyć w dniu przetargu wadium w wysokości 10 proc. wartości ceny wywoławczej. Oględzin w/w samochodów można dokonywać każdego dnia od godz. 8 do 15 w RLP w Lubaczowie. K-1585/1

Rolnicy, inżynierowie i technicy

CZY WIECIE, ZE ZOSTAŁ OGŁOSZONY III OGÓLNOKRAJOWY konkurs racjonalizatorów

w zakresie oszczędności i racjonalnego użytkowania energii elektrycznej? Warunki konkursu podane są w plakatkach i ulotkach oraz w nr 8/58 miesięcznika „Energetyka Przemysłowa” (adres redakcji: U-wa Czackiego 3 — NOT). Blizsze wyjaśnienia i informacje uzyskać można w Zakładach Energetycznych i Oddziałach SEP. U W A G A! Za wyróżnione przez Sąd Konkursowy pomysły racjonalizatorskie przyznane zostaną 22 nagrody na łączną sumę 110 000,— zł. K-1581/1



Czwartek 21 SIERPNIA 1958 r.

RZESZÓW
Dziur nocny: Apteka Społeczna nr 2, ul. Grunwaldzka 3
Staly dzur nocny: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 56

TEATR
PAŃSTWOWY TEATR IM. WANDY SIEMASZKOWEJ
„Uciekla mi przepióreczka” godz. 20

KINA
ZORZA (ul. 3 Maja)
Wiosna na ul. Zarzeźnej — godz. 16, 18, 10 i 20, 15

M. W. A. (ul. Dąbrowskiego)
Widmo — godz. 18 i 20

SWIT (ul. Gąsienicowa)
Mała, uroczą plażę — godz. 17, 30

APOLLON (ul. Hibnera)
Szalona Barbara — godz. 17 i 19

„KAWOONIK” (ul. Pstrawskiego)
Srebrny wiatr — godz. 17 i 19

WOK (ul. Okrzei 7)
Sprawiedliwość stała się złością — godz. 17 i 19

STRZYŻÓW
ODRODZENIE — Księżna Gerolstein

CZUDEC
TATRY — Wiosna na ul. Zarzeźnej

GŁOGÓW
ZWIĄZKOWE — Symfonia Leningradzka

BOGUCHWAŁA
ENERGIA — W obcym kraju

WISNIOWA
WISŁOK — Na naszym podwórku

TYCZYŃ
SKARB — Koniec nocy

UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

BIBLIOTEKI
Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Rzeszowie (ul. Tkaczowa)

Wypożyczalnia dla dorosłych czynna od godz. 10-19

Czytelnia dla dorosłych czynna od godz. 11-19

Wypożyczalnia i czytelnia dla dzieci czynna od godz. 11-17

Powiatowa Biblioteka Publiczna (ul. Tkaczowa) czynna od godz. 8-20.

RADIO
Program I

8.35 Muzyka i aktualności

9.00 Przerwa 12.40 Audycja aktualna 13.10 Utwory klawierskie

13.30 Audycja literacka 14.00 Muzyka dla wszystkich

15.10 Rytm i piosenka 15.40 Utwory skrzypcowe 16.00

Z życia Związku Radzieckiego 16.30 Gra orkiestra Melachirno

17.00 Dla młodzieży szkolnej fragm. „Emancypantek” B.

Prusa 17.30 Koncert artystów Opery Bukareszteńskiej 18.00

Felieton literacki 18.35 Z cyklu: „Sopiewamy pieśni i piosenki”

19.05 Audycja dla wsi 19.20 Koncert zyczeń muzyki

poważnej 21.30 Muzyka taneczna 21.50 Pięć minut o wycho-

waniu 21.55 „Stracny” fragm. powieści M. Ukinowskiej 22.10

Muzyka taneczna 22.30 W. A. Mozart: Symfonia g-moll K V 550.

Program II

8.36 Muzyka popularna 9.00

Audycja dla dzieci starszych 9.20 Koncert małej orkiestry

rozgłośni śląskiej PR 10.00 Audycja przyrodnicza dr J. Zab-

bińskiego z cyklu: „Odzwianie” 10.10 Poranny koncert

symfoniczny 11.00 „Rudy Orm” fragm. powieści T. G. Bengt-

sona 11.30 Utwory fortepiano- we 12.10 Felieton na temat

międzynarodowe 12.20 Przerwa 13.10 Ludowa muzyka Rumu-

ni 13.30 Audycja dla dzieci z cyklu: „Z piosenki i tańcem

po kraju” 16.05 Koncert roz- rywkowy 16.50 „Tradycyjna

medycyna wietnamska” pogadanka dr P. Czerskiego 17.00

Pieśni S. Montuski śpiewa L. Pawluk

18.15 Radio Reklama 19.00 Nowości muzy-

ki rozgłoszowej audycja w opar-

ciu S. Rozewskiego 21.50 Fel-

ieton literacki 22.30 Odtwo-

żenie fragm. Festiwalu Chop-

inowskiego w Dusznikach —

audycja słowno-muzyczna 23.00

Muzyka taneczna.

ROZGŁOSZANIA RZESZOWSKA

14.55 Komunikaty 16.05

ZMS-owskie Hufce Pracy w

Bieszczadach” 17.00 Wiadomo-

ści ziemi rzeszowskiej.

Cenna inicjatywa ekonomistów

z rzeszowskiej PKPG

Opracowano plan rozwoju gospodarczego powiatu rzeszowskiego

Fachowcy z rzeszowskiej PKPG wspólnie z poszczególnymi instytucjami opracowali 7-letni plan rozwoju gospodarczego powiatu rzeszowskiego w latach 1959 — 1965.

PRZEMYSŁ
Poważnie rozbudowana będzie głogowska „Lnianka”, na co przeznaczona jest suma około 12 mln zł.

Do roku 1960 „stanie” w powiecie rzeszowskim kilka bloków mieszkalnych m. in. w Głogowie, Tyczynie i Białej.

W latach 1960 — 65 również w Głogowie, Tyczynie, Białej i Boguchwałie wybuduje się 6 bloków mieszkalnych (ok. 300 izb) kosztem 16 mln zł.

PRZEMYSŁ
Poważnie rozbudowana będzie głogowska „Lnianka”, na co przeznaczona jest suma około 12 mln zł.

PRZEMYSŁ
Poważnie rozbudowana będzie głogowska „Lnianka”, na co przeznaczona jest suma około 12 mln zł.

PRZEMYSŁ
Poważnie rozbudowana będzie głogowska „Lnianka”, na co przeznaczona jest suma około 12 mln zł.

PRZEMYSŁ
Poważnie rozbudowana będzie głogowska „Lnianka”, na co przeznaczona jest suma około 12 mln zł.

dość dobrze rozwinięte sadownictwo i warzywnictwo. W związku z tym projektuje się budowę nowego zakładu przerobu owoców i warzyw w Jaworniku Polskim.

BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE
Do roku 1960 „stanie” w powiecie rzeszowskim kilka bloków mieszkalnych m. in. w Głogowie, Tyczynie i Białej.

W latach 1960 — 65 również w Głogowie, Tyczynie, Białej i Boguchwałie wybuduje się 6 bloków mieszkalnych (ok. 300 izb) kosztem 16 mln zł.

W latach 1960 — 65 również w Głogowie, Tyczynie, Białej i Boguchwałie wybuduje się 6 bloków mieszkalnych (ok. 300 izb) kosztem 16 mln zł.

W latach 1960 — 65 również w Głogowie, Tyczynie, Białej i Boguchwałie wybuduje się 6 bloków mieszkalnych (ok. 300 izb) kosztem 16 mln zł.

W latach 1960 — 65 również w Głogowie, Tyczynie, Białej i Boguchwałie wybuduje się 6 bloków mieszkalnych (ok. 300 izb) kosztem 16 mln zł.

W latach 1960 — 65 również w Głogowie, Tyczynie, Białej i Boguchwałie wybuduje się 6 bloków mieszkalnych (ok. 300 izb) kosztem 16 mln zł.

W latach 1960 — 65 również w Głogowie, Tyczynie, Białej i Boguchwałie wybuduje się 6 bloków mieszkalnych (ok. 300 izb) kosztem 16 mln zł.

od tego w Boguchwałie wybuduje się 4 bloki mieszkalne o 236 izbach (koszt budowy 7,5 mln zł) oraz 43 domki jednorodzinne (koszt budowy 6,800 tys. zł).

SZKOŁY
Najlepiej przygotowane jest szkolnictwo podstawowe. Kuratorium nie ma bowiem w tym zakresie żadnych kłopotów ani w zaopatrzeniu szkół w potrzebne podręczniki ani też większych kłopotów z personelem nauczycielskim.

ROLNICTWO
Poważne inwestycje przeznaczają się na meliorację i nawodnienie pól szczególnie piaszczystych. Nawodnienia wymaga 1.340 ha. Odwodnienia — około 5.350 ha.

W latach 1960 — 65 również w Głogowie, Tyczynie, Białej i Boguchwałie wybuduje się 6 bloków mieszkalnych (ok. 300 izb) kosztem 16 mln zł.

W latach 1960 — 65 również w Głogowie, Tyczynie, Białej i Boguchwałie wybuduje się 6 bloków mieszkalnych (ok. 300 izb) kosztem 16 mln zł.

W latach 1960 — 65 również w Głogowie, Tyczynie, Białej i Boguchwałie wybuduje się 6 bloków mieszkalnych (ok. 300 izb) kosztem 16 mln zł.

W latach 1960 — 65 również w Głogowie, Tyczynie, Białej i Boguchwałie wybuduje się 6 bloków mieszkalnych (ok. 300 izb) kosztem 16 mln zł.

W latach 1960 — 65 również w Głogowie, Tyczynie, Białej i Boguchwałie wybuduje się 6 bloków mieszkalnych (ok. 300 izb) kosztem 16 mln zł.

W latach 1960 — 65 również w Głogowie, Tyczynie, Białej i Boguchwałie wybuduje się 6 bloków mieszkalnych (ok. 300 izb) kosztem 16 mln zł.

W latach 1960 — 65 również w Głogowie, Tyczynie, Białej i Boguchwałie wybuduje się 6 bloków mieszkalnych (ok. 300 izb) kosztem 16 mln zł.

W latach 1960 — 65 również w Głogowie, Tyczynie, Białej i Boguchwałie wybuduje się 6 bloków mieszkalnych (ok. 300 izb) kosztem 16 mln zł.

W latach 1960 — 65 również w Głogowie, Tyczynie, Białej i Boguchwałie wybuduje się 6 bloków mieszkalnych (ok. 300 izb) kosztem 16 mln zł.

W latach 1960 — 65 również w Głogowie, Tyczynie, Białej i Boguchwałie wybuduje się 6 bloków mieszkalnych (ok. 300 izb) kosztem 16 mln zł.

W latach 1960 — 65 również w Głogowie, Tyczynie, Białej i Boguchwałie wybuduje się 6 bloków mieszkalnych (ok. 300 izb) kosztem 16 mln zł.

W latach 1960 — 65 również w Głogowie, Tyczynie, Białej i Boguchwałie wybuduje się 6 bloków mieszkalnych (ok. 300 izb) kosztem 16 mln zł.

U progu roku szkolnego

Przygotowania do otwarcia roku szkolnego są już prawie na ukończeniu. Wszystkie szkoły na terenie Rzeszowa otrzymały już odpowiednie materiały. Prace przygotowawcze w porównaniu z rokiem ubiegłym przebiegają znacznie sprawniej i szybciej.

Istniejąca na terenie Rzeszowa szkoła świecka rozpocznie w bieżącym roku szkolnym prace w zgoła lepszych warunkach niż w latach ubiegłych. Przede wszystkim „o rozmachu” tej szkoły świadczy liczba uczniów. Jest 300 zgłoszeń.

Poza tym w bieżącym roku szkolnym zostały wprowadzone przez Ministerstwo Oświaty pewne innowacje dotyczące zmiany programu nauczania, w związku z czym niektóre partie materiału ulegną redukcji, co pozwoli na gruntowniejsze opanowanie skondensowanego już materiału.

Swoistego rodzaju kłopotem (zjawisko dotyczy całego województwa) jest nadal dotkliwy brak izb lekcyjnych co szczególnie odczuwa się w mieście. Z tego też względu prawie wszystkie szkoły na terenie miast pracują na dwie zmiany.

Przygotowania zaś do otwarcia roku szkolnego w liceach ogólnokształcących w Rzeszowie są również na dobrej drodze. Do klas VIII na rok bieżący zapisało się 360 uczniów.

Przygotowania zaś do otwarcia roku szkolnego w liceach ogólnokształcących w Rzeszowie są również na dobrej drodze. Do klas VIII na rok bieżący zapisało się 360 uczniów.

Przygotowania zaś do otwarcia roku szkolnego w liceach ogólnokształcących w Rzeszowie są również na dobrej drodze. Do klas VIII na rok bieżący zapisało się 360 uczniów.

Przygotowania zaś do otwarcia roku szkolnego w liceach ogólnokształcących w Rzeszowie są również na dobrej drodze. Do klas VIII na rok bieżący zapisało się 360 uczniów.

Przygotowania zaś do otwarcia roku szkolnego w liceach ogólnokształcących w Rzeszowie są również na dobrej drodze. Do klas VIII na rok bieżący zapisało się 360 uczniów.

Przygotowania zaś do otwarcia roku szkolnego w liceach ogólnokształcących w Rzeszowie są również na dobrej drodze. Do klas VIII na rok bieżący zapisało się 360 uczniów.

Przygotowania zaś do otwarcia roku szkolnego w liceach ogólnokształcących w Rzeszowie są również na dobrej drodze. Do klas VIII na rok bieżący zapisało się 360 uczniów.

Przygotowania zaś do otwarcia roku szkolnego w liceach ogólnokształcących w Rzeszowie są również na dobrej drodze. Do klas VIII na rok bieżący zapisało się 360 uczniów.

Przygotowania zaś do otwarcia roku szkolnego w liceach ogólnokształcących w Rzeszowie są również na dobrej drodze. Do klas VIII na rok bieżący zapisało się 360 uczniów.

Przygotowania zaś do otwarcia roku szkolnego w liceach ogólnokształcących w Rzeszowie są również na dobrej drodze. Do klas VIII na rok bieżący zapisało się 360 uczniów.

Przygotowania zaś do otwarcia roku szkolnego w liceach ogólnokształcących w Rzeszowie są również na dobrej drodze. Do klas VIII na rok bieżący zapisało się 360 uczniów.

Przygotowania zaś do otwarcia roku szkolnego w liceach ogólnokształcących w Rzeszowie są również na dobrej drodze. Do klas VIII na rok bieżący zapisało się 360 uczniów.

Przygotowania zaś do otwarcia roku szkolnego w liceach ogólnokształcących w Rzeszowie są również na dobrej drodze. Do klas VIII na rok bieżący zapisało się 360 uczniów.

Przygotowania zaś do otwarcia roku szkolnego w liceach ogólnokształcących w Rzeszowie są również na dobrej drodze. Do klas VIII na rok bieżący zapisało się 360 uczniów.

A u nas... ?

W ślad za „Listem z Katowic”, w którym poruszyliśmy problem zaopatrzenia Katowic i Rzeszowa w napoje chłodzące i lody — podajemy dzisiaj na dowód zdjęcia. A oto najciekawsze scenki uliczne Katowic związane tematycznie z poruszoną sprawą.



Kolejka spragnionych przed ruchomym kioskiem Zakładów Gastronomicznych „Kawiarnia”. Tutaj można się orzeźwić wspólną mrożoną cytronadą. Powodzenie zapewnione, gdyż jest to doskonały napój.



Na każdej ruchliwej ulicy Katowic spotkać można małe wózki z wodą sodową. A każdy prawie plac, czy wolny zaułek wśród murów (na zdjęciu) wykorzystany jest w Katowicach na urządzenie ulicznych kawiarenek. Można tu bez trudu ugasić pragnienie smaczną i zimną oranżadą, piwem lub lodami. Przed stołecem chronią duże stoneczne parasole. A u nas w Rzeszowie...? Żeby chociaż w przyszłym roku zdecydowano skorzystać z doświadczeń innych. Foto — J. W.

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT

Piłkarski komentarz Oldboy'a

Niedziela 17 bm. przyniosła dwóm II-ligowym drużynom naszego województwa po dwa cenne punkty. Mielecka Stal efektownie wygrała w Lipinach i dosyć mocno usadowiła się na drugim miejscu z 3 punktami różnicy od lidera z którym ma się spotkać w Radlinie 12. X. Cieszy nas wszystkich zwykła forma zawodników mieleckich, co jest dobrą zapowiedzią przed oczekującymi ich ciężkimi meczami przy końcu mistrzostw. Mielecka Stal jest nadal jednym z najpoważniejszych kandydatów do awansu, ale to droga trudna i odpowiedzialne zadanie.

Drużyna rzeszowskiej Stali już w meczu w Mielcu zasłynęła swoją lepszą formą. Brak tylko było zrozumienia w grze, ataku, przy dobrej formie Piłarskiego. W ostatnim spotkaniu dzielnie sekundował mu Poświat i Patyczek — nic dziwnego, że Unia wygrała z 4 bramkami. Oby tak dalej, a byłby chyba zapewniony. Legia doznała przykrej porażki z Górnikiem w Radlinie. Trudno, czasem tak jest, trafił się na „dzień” przeciwnika i wówczas bramki sygnalizują się jak z rąga ofiowości. Ta porażka na pewno nie zamieni krosnian i zechcą się zrehabilitować przed własną publicznością. 24 bm. nasze dwa zespoły grają u siebie. W Rzeszowie Stal gości Naprzód z Lipin a do Mielca przyjeżdża Garbarnia. Legia natomiast czeka ciężki wyjazd do Krakowa na mecz z Wawelem, któremu grozi degradacja. Trudno przepowiadać, co będzie w niedzielę. Wszystkim życzymy tak najlepiej. Oby Stal Mielec weszła do I ligi a Stal Rzeszów i Legia uplasowały się na dobrych pozycjach.

W III lidze mamy nowego przodownika. Jest nim Polonia z Przemysła. Kameleonowa forma Resovii, Stali Stalowa Wola i Górnika spowodowała zmianę w czo-

łowie. Z walki o tytuł mistrzowski chyba odpadła Stal z Debicy. Pozostało na placu boju pięć zespołów, które mają równe szanse na zajęcie pierwszego miejsca. Mimo wszystko w najbardziej dogodnej sytuacji wydaje się być Górnik, Polonia i Walter. Te trzy zespoły mają dosyć łatwy rozkład jazdy. Resovia też nie jest jeszcze bez szans, ale czekają ją dwa niezwykle ciężkie wyjazdy 24. VIII. do Stalowej Woli a 7. X. do Gorlic. Wywiezienie z tych terenów punktów jest b. ciężką sprawą, niemniej nie jest to niemożliwe. Resovia jednak musi teraz czekać na potknięcie się Polonii i Górnika. Polonia przyjeżdża w najbliższą niedzielę do Waltera. Ta ostatnia po zwycięstwie nad Resovią i po ewentualnym pokonaniu Polonii będzie kandydatem Nr 1. I wówczas sprawdziłoby się to co pisałem na początku sezonu o Walterze, że będzie groźnym przeciwnikiem. Stal Stalowa Wola chcąc myśleć o mistrzostwie musi wygrać z Resovią, urwać punkt w Przemyslu. Górnik wydaje się być po Polonii w najbardziej korzystnej sytuacji, bo 24 gra u siebie z JKS, 31 bm wyjeżdża do Krosnianki i ostatni mecz gra w domu z Resovią.

Z tego rozkładu jazdy wynika, że emocje w ostatnich meczach będą — co niemiara. Wszystko wskazuje na to, że mistrz województwa zostanie dopiero w dniu 1 września, a może nawet jeszcze trzeba będzie rozegrać dodatkowe spotkanie.

Niemniej zagmatwana sytuacja jest w dotychczas tabeli. Oprócz Czarnych, których los jest przesądzony mamy aż 4 kandydatów do opuszczenia III ligi. Czujaw wydaje się być w najlepszym położeniu, tym bardziej, że ma jeszcze u siebie Czarnych z Sanoczką. W nieprzyjemnej pozycji jest JKS, mający wyjazdy do Gorlic i Krosna. Krosnianka tylko jedzie

do Polnej, a przemyska jedenastka będzie grała w Rzeszowie z Resovią i w Przemyslu z Polonią. Chyba nigdy jeszcze w historii rozgrywek III-ligowych nie było takiej gmatwaniny jak obecnie. Dwóm tylko drużynom nie grozi teraz spadek — zdobywcy mistrzostwa, a to Stal Debica i Sanoczanec. Pozostałe walczą albo o tytuł, albo o utrzymanie się w gronie trzecioligowców.

Table with 2 columns: Team Name and Points. Includes ZAJDEL (KROŚNIANKA) NA CELE STRZELCÓW TRZECIOLIGOWYCH and REZERWY LIGI OKRĘGOWEJ.

Tabela rezerw rzeszowskiej ligi okręgowej, w wyniku weryfikacji spotkań uległa następującej zmianie: Stal Stalowa Wola 19 27 76:35, Polonia Przemyski 19 27 46:33, Resovia 19 26 67:29, JKS 19 23 58:45, Krosnianka 19 22 40:40, Stal Debica 19 21 45:47, Walter Rzeszów 18 18 50:47, Czarni Jasło 19 17 37:63, Sanoczanca 19 15 51:55, Czujaw Przemyski 19 15 27:35, Górnik Gorlice 19 9 35:63, Polna Przemyski 18 6 24:64.

Czyżby dziwne przepisy?

O niepunktualności autobusów MKS pisaliśmy już niejednokrotnie, toteż nie będziemy tym razem poruszać tego starego mankamentu.

Chodzi o co innego. Wiadomo, że o tym, w którą stronę i kiedy pojedzie autobus decyduje dyspozytor. Ostatnio co do tych decyzji pasażerowie mają wiele pretensji.

A oto przykład. W ubiegły wtorek podróżni po wyjściu z pociągu o godz. 17.40 zgrupowali się na przystanku, z którego autobus odchodził w kierunku ul. Obrońców Stalingradu.

W ciągu 20 minut z przystanku przeciwnego (przez Grunwaldzką) odeszły 2 autobusy. Z drugiej strony pasażerowie cierpliwie czekali na wspaniałomyślną decyzję dyspozytora i z rozgoryczeniem spoglądali na stojące „w odpoczynku” 2 autobusy. Decyzja zapadła dość późno. I nie wiadomo czy zaważył na niej humor dyspozytora czy też mają tu coś do powiedzenia dziwne przepisy.

7.129 tys. zł. na inwestycje

W I półroczu br. wykonawstwo inwestycji na obszarze pow. debickiego pochłonięto kwotę 7.129 tys. zł. Warto dodać, że na budowę samych szkół podstawowych wydatkowano 1.480 tys. zł, a pozostała suma przeznaczona na budowę urządzeń komunalnych. (Jag)

Advertisement for NOWINY RZESZOWSKIE, including contact information for the editorial office and subscription rates.